SOBOTA
30 LIPCA 1949 ROKU

CZYTELNIK

ROK IV Nr. 207 (976)

MIEJSKA BIBLIOTEKA we WROCŁAWIU PUBLICZNA

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

Nikt już nie wierzy w pomoc dolarową

Bankructwo planu Marshalla

Gorzkie rozczarowanie opinii
Spory między satelitami USA

LONDYN (PAP) — Organ finansowy brytyjskiej „Financial Times" pisze:

„Plan Marshalla całkowicie zawiódł. Okazał się on środkiem bezużytecznym przy rozwiązywaniu trudności ekonomicznych świata kapitalistycznego".

Nie można już wierzyć, że trudności te zdoła pokonać amerykańska pomoc dolarowa.

Kraje marshallowskie wciąż zwiększają swe zapotrzebowanie na pomoc dolarową, podczas gdy Kongres traktuje te zadania w sposób wielce „oszczędnościowy".

Waszyngton opóźnia ostateczne załatwienie sprawy pomocy Marshallowskiej na okres najbliższy dlatego, że opinia amerykańska odczuwa „gorzkie rozczarowanie" widząc, że kraje zachodnio - europejskie nie potrafią rozwiązać swych problemów dolarowych. Wśród opinii amerykańskiej wzrasta sceptycyzm co do słuszności w ogóle dalszego udzielania pomocy Europie. Trudności w Waszyngtonie są tym większe, że do Kongresu zwrócono się ostatnio z żądaniem przyznania jeszcze 1.450 milionów dolarów na tzw. pomoc militarną dla Europy zachodniej. Amerykanów przerażają rozmiary wydatków na rzecz Europy przy równoczesnym wydawaniu ogromnych funduszów na tzw. „cele obronne" samej Ameryki.

PARYŻ (PAP). — W Paryżu rozpoczęły się obrady przedstawicieli krajów marshallowskich w sprawie wysuniętego przez Rząd Brytyjski postulatu zwiększenia przydziału dolarów dla Wielkiej Brytanii. Żądanie to ujawniło dalsze poważne sprzeczności między krajami marshallowskimi. Przedstawiciele Francji, Włoch, Belgii i Holandii wypowiadają się stanowczo przeciwko uwzględnieniu prośby rządu brytyjskiego.

Wielu uczestników Konferencji podkreśla, że wśród członków Kongresu panuje brak wiary w skuteczność planu Marshalla.

Postępowe dzienniki francuskie przypuszczają, że obrady krajów marshallowskich w Paryżu zakończą się fiaskiem.

ZESPÓŁ BALETOWY DOMU WOJSKA POLSKIEGO WYWOŁUJE ENTUZJAZM WSZYSTKICH MIŁOŚNIKÓW SZTUKI TANECZNEJ „Fotografika" Warszawa, Nowy Świat 44

Udział wojska w odbudowie Stolicy

WARSZAWA (PAP). — W ramach podsumowania dorobku społeczeństwa polskiego w 5-letnim dziele odbudowy kraju, wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Piotr Jaroszewicz opowiedział przedstawicielom PAP o udziale Odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie stolicy.

— Żołnierzowi droga jest stolica — mówił generał — i dlatego od pierwszej chwili bierze on aktywny udział w jej odbudowie. Zaczął od rozminowania. W nielicznych ocalałych domach mieszkalnych, na placach, w parkach i piwnicach zburzonych domów nieprzyjaciel pozostawił duże ilości min - pułapek, które musiano usunąć, aby móc przystąpić do właściwej odbudowy.

Praca, której dokonali saperzy polscy i radzieccy, była olbrzymia. Usunęli oni z domów i placów w Warszawie względnie zniszczyli ponad 10 tys. sztuk min i pułapek minowych, ponad 3 tys. sztuk bomb lotniczych, około 750 tys. sztuk pocisków artyleryjskich, 3.744 miny przeciwczołgowe, ponad 1.300 tys. sztuk granatów i różnej amunicji, 45.064 kilogramów materiałów wybuchowych, setki tysięcy pocisków moździeżowych, spłonek, granatów ręcznych, rakiet; ponad 1 milion sztuk amunicji zwykłej itd. Ogółem: rozminowano 67 km kw. zaminowanej powierzchni, sprawdzono 3.349 domów, 460,63 km dróg, 88,69 km kanalizacji, 7,08 km kw. parków lub sadów oraz 200 obiektów użyteczności publicznej.

W okresie 1945 — 1949 wojska saperskie zbudowały w Warszawie 4 mosty pontonowe, każdy długości 450 metrów.

Żołnierze pracowali przy zbudowaniu, utrzymaniu i eksploatacji mostu wysokowodnego drewnianego oraz okazali wydatną pomoc przy budowie mostu stałego im. Ks. J. Poniatowskiego. Wojska saperskie wydobyły z dna Wisły przeszło 5.700 ton różnego rodzaju żelaza, konstrukcji mostowych i innych przeszkód.

W ciągu lat 1945 — 1948 Wojsko Polskie odbudowało lub zbudowało ponad 2 mil. 186 tys. m sześc. różnych budynków. Koszty tych inwestycji przekroczyły sumę 2 miliardów złotych.

W przeddzień Święta Odrodzenia zakończono budowę Teatru Domu Żołnierza.

Został już oddany do użytku gmach b. Sądów Wojskowych. Obecnie w pełnym toku jest odbudowa b. Hotelu Europejskiego.

W latach 1946-47 wyremontowano część Muzeum Narodowego, obecnie przystępuje się do odbudowy Arsenału przy ul. Długiej z przeznaczeniem na Muzeum Wojska.

Bernard Shaw o Stalinie

LONDYN. — W liście skierowanym do Konni Zilliacus'a, wykluczonego na początku br. z brytyjskiej Partii Pracy, George Bernard Shaw stwierdza, że „Stalin jest główną ostoją pokoju światowego". Mówiąc o brytyjskim ministrze spraw zagranicznych, Bevinie, słynny pisarz określa go, jako człowieka odpowiedzialnego za „bezsensowne szerzenie paniki wojennej".

Bomby na wieś albańską
Prowokacje faszystów greckich

SOFIA (PAP). W ciągu 20 dni lipca greckie wojska monarcho — faszystowskie 81 razy naruszyły granicę albańską. Samoloty greckie przeleciały we wspomnianym okresie 35 razy nad terytorium albańskiej Republiki Ludowej.

W czasie jednego z takich przelotów, grecki samolot monarcho - faszystowski zrzucił kilka bomb na wieś albańską Vidochowo.

Jedyny środek ratunku w polityce Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Usunięty z Partii Pracy poseł Zilliacus stwierdza w opublikowanej broszurze, iż przyczyną wydalenia go z partii było, że stał się „symbolem anti-bevinizmu".

Zilliacus zapowiada, że sytuacja gospodarcza W Brytanii ulegać będzie dalszemu pogorszeniu, gdyż — na poły zbankrutowana — uzależniła się całkowicie od Stanów Zjednoczonych. Zajęta udziałem w wyścigu zbrojeń i „zimnej wojnie" zaniedbuje jedyny środek, mogący wyprowadzić ją z kryzysu: ścisłą współpracę ekonomiczną z krajami Europy wschodniej.

KP Francji wzywa do walki przeciwko Paktowi Atlantyckiemu

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wydało komunikat, w którym stwierdza, że ratyfikacja Paktu Atlantyckiego przez parlament, dokonana większością — od socjalistów do gaullistów włącznie — ma charakter ściśle klasowy.

Deputowani komunistyczni oraz pewna liczba deputowanych postępowych, którzy głosowali przeciwko ratyfikacji paktu — postąpili zgodnie z wolą pokoju, wyrażoną przez naród.

Biuro polityczne podkreśla, że nawet po ratyfikacji przez parlament — Pakt Atlantycki mógłby być wprowadzony w życie tylko za zgodą ludu.

Biuro polityczne wzywa więc obywateli francuskich do wzmożenia walki przeciwko paktowi, głównemu narzędziu imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Powrót do ojczyzny

SZCZECIN (PAP). Przybył tu 436-osobowy transport repatriantów i reemigrantów z Berlina, przeważnie górników. Część przybyłych została skierowana do pracy na Śląsku.

Z transportem wróciło również siedmioro dzieci polskich ze strefy amerykańskiej Niemiec.

De Gasperi w krzyżowym ogniu pytań

Sprzedaż baz włoskich USA
Rewelacje senatora Eugenio Reale

RZYM (PAP). — W czasie dyskusji nad ratyfikacją paktu atlantyckiego w parlamencie włoskim senator komunistyczny Eugenio Reale, (b. ambasador Włoch w Warszawie) wystąpił z rewelacyjnym przemówieniem.

Mówca wspomniał, iż de Gasperi, Sforza oraz cała prasa rządowa zapewniała, że przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego przyczyni się do pomyślnego rozwiązania wszystkich problemów włoskiej polityki zagranicznej.

Wszystkie te deklaracje — stwierdził Reale — okazały się fałszywe. Rząd Włoski, zgadzając się na ogłoszenie „niepodległości" Libii, działał na korzyść Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja na Morzu Śródziemnym skomplikowała się, w rezultacie wtargnięcia Stanów Zjednoczonych na tereny. USA, za zgodą Anglii, wzmocniły i rozszerzyły system baz wojskowych morskich i powietrznych, stworzonych podczas wojny. Amerykanie budują nowe obiekty strategiczne i kontrolują źródła surowców. Ostatnio nabyli oni od Watykanu wielki pakiet akcji Towarzystwa Kanału Sueskiego. Morze Śródziemne stało się jeziorem anglo amerykańskim!

Już 22 sierpnia 1945 roku — mówił Reale — premier de Gasperi pisał w liście do Byrnesa: „Jestem gotów oddać wam bazę strategiczną w Tobruku".

Proszę, niech pan powie, panie de Gasperi, czy te wiadomości nie odpowiadają prawdzie?

De Gasperi: — Chciałem bazę tę oddać pod zarząd ONZ.

Reale: — „Czy Byrnes — to ONZ"? Przecież list był adresowany do amerykańskiego sekretarza stanu i zawierał zaofiarowanie usług jedynie Stanom Zjednoczonym.

Pogróżki i represje Watykanu
nie wzmocnią pozycji głowy Kościoła

MOSKWA (PAP). — Rzymski korespondent agencji TASS komentując niedawną uchwałę Watykanu, grożącą ekskomuniką członkom partii komunistycznych i robotniczych — podkreśla:

Powzięcie tego rodzaju uchwały przypomina najbardziej ponure lata średniowiecza. Uchwała świadczy o niepokoju głowy Kościoła katolickiego wywołanym oddaleniem się milionowych rzesz katolickich od reakcyjnej polityki głoszonej przez Watykan.

Coraz liczniejsze katolickie masy pracujące na całym świecie głosują za pokojem a przeciwko wojnie. Tym właśnie należy tłumaczyć ich poparcie, jakiego udzielają postępowym organizacjom występującym w obronie współpracy narodów, a zwłaszcza partiom komunistycznym i robotniczym, które kroczą w awangardzie walki o pokój i demokrację.

Watykan liczy widocznie, że przy pomocy pogróżek i represji wzmocni swe słabnące wpływy wśród wiernych. Jednakże odgłosy na uchwałę Watykanu, napływające z szeregu krajów dowodzą, że próba Watykanu osłabienia twórczych wysiłków narodów zakończyła się niepowodzeniem. Przytłaczająca większość katolickiej ludności pracującej nie dała posłuchu podżeganiom Watykanu.

Amerykanie w Rzymie
Wyzysk, egoizm, zuchwalstwo

RZYM. — Okupanci amerykańscy zachowują się we Włoszech tak samo, jak na Haiti, czy Filipinach.

Wystarczy przejść się po ulicach miast włoskich, aby ocenić wyniki planu Marshalla. Wszystkie sklepy zawalone są towarami „Made in USA". Sprowadzana w ramach planu Marshalla tandeta merykańska, zalewa rynek włoski ze szkodą rodzimej produkcji.

Szczególnie jaskrawo występuje to zjawisko w dawnych okręgach przemysłowych. Znane chemiczne fabryki Montecatini pracują jedynie z 85 procentową wydajnością. Wielka fabryka samochodów Isotta Fraschini z trudem utrzymuje się na powierzchni. Robotnicy tej fabryki od 2—3 miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia.

SZANGHAJ. Według doniesień korespondentów amerykańskich w połowie sierpnia należy się liczyć z zajęciem Kantonu przez wojska ludowe. Czołówki wojsk ludowych oddalone są 270 mil od Kantonu.

Walka z jaguarem na pokładzie statku

Belgijski statek „Christian Sheit", płynący z Brazylii do Antwerpii wiózł dla ogrodu zoologicznego w Brukselii jaguara. Jaguar rozbił klatkę i wypadł na pokład, wywołując wśród pasażerów panikę.

Próby zapędzenia drapieżnika do dolnych pokładów statku nie powiodły się. Nie pomogło też podrzucone mu mięso, zaprawione weronalem. Drapieżnik nie tknął go i spacerował po statku przez 24 godziny, niszcząc wszystkie zapasy żywności, znajdujące się w kuchni. Kiedy jeden z marynarzy opuścił kajutę, jaguar rzucił się na niego i poważnie go zranił.

Dopiero salwa sześciu karabinów, oddana do zwierzęcia z rozkazu kapitana statku, uwolniła pasażerów i załogę od niebezpieczeństwa.

Z pomocą rolnikom w zbiorach spieszą kobiety i młodzież

WARSZAWA (PAP). Konieczność szybkiego żebrania plonów zmobilizowała szerokie rzesze młodzieży do okazania mało- i średniorolnym chłopom pomocy w pracach żniwnych. Obok ZMP-owców do pracy przystąpiły męskie i żeńskie brygady „Służby Polsce" oraz drużyny harcerskie.

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju dochodzą wiadomości o masowym zgłaszaniu się kobiet do robót polnych. W ub. niedzielę kilkaset członkiń LK z Łodzi pracowało przy żniwach.

W woj. pomorskim koła LK organizują wyjazdy na wieś wspólnie ze związkami zawodowymi.

W woj. warszawskim na czoło wysunęła się organizacja LK w pow. ostrołęckim, gdzie kobiety przepracowały przy żniwach 12.000 godzin.

Nagrody po 100 tys. za zalesienia

Sąd konkursowy, dokonał oceny prac zalesieniowych, zgłoszonych przez wydziały powiatowe. Nagrodę w wysokości 100 tys zł. otrzymały powiaty: piotrkowski, nowotarski, częstochowski, łukowski, turecki, łomżyński, sępoleński, dębicki, strzelecki i milicki.

Już wkrótce sensacją dnia będzie

„Banda Tuckera"

rewelacyjna powieść znakomitego pisarza amerykańskiego IRY WOLFERTA
Ukaże się ona niebawem w codziennym odcinku

„SŁOWA POLSKIEGO"

W kraju wszelkich możliwości

Prezes, byk i murzyński robotnik

Korespondencja API dla »Słowa Polskiego«

New York, w czerwcu

Opowiem o tym, jak wielkim „humanitaryzmem" odznacza się największe w Stanach Zjednoczonych przedsiębiorstwo samochodowe, „General Motors".

Dwa lata temu prezes zarządu tego przedsiębiorstwa, pan C. E. Wilson kupił za 16.000 dolarów premiowanego byka „Ayrshire". Byk zachorował i było z nim coraz gorzej. Weterynarze nie mogli ustalić, co dolega zwierzęciu. W pewnej chwili aż pięciu wybitnych weterynarzy pochylało się z niepokojem nad rozciągniętym na na ziemi, bezwładnym cielskiem byka. Jeden z nich oświadczył nareszcie, że należało by byka prześwietlić, drugi dodał, że potrzebne w tym wypadku promienie X wymagają specjalnie silnego aparatu Roentgena.

Weterynarze zwrócili się do pana Wilsona, który oświadczył, że największy i najlepszy aparat Roentgena należy do jego przyjaciela prezesa „General Electrik Corporation". Wysłano wiele depesz i zamówiono międzymiastową rozmowę telefoniczną. W ciągu dwóch godzin olbrzymi aparat został załadowany na potężny samolot i przesłany do miasta, położone go w pobliżu farmy, w której byk chorował.

SPECJALNY PRZEWÓD I APARAT ROENTGENA

Ale trudności mnożyły się katastrofalnie.

Ciężarówka wysłana na lotnisko po aparat okazała się za mała. Trzeba było czym prędzej sprowadzić inną. Aparat dotarł nareszcie do farmy pana Wilsona i wtedy wydarzył się tragiczny incydent.

Miejscowy przewód elektryczny okazał się za słaby dla uruchomienia aparatu. Zwrócono się do elektrowni i wytłumaczono smutne położenie chorego byka. Dwie ciężarówki pełne techników ruszyły w nieprzytomnym tempie pod eskortą policji do farmy, gdzie chory byk dogorywał obok nieużytecznego aparatu Roentgena.

Specjalny przewód został zmontowany i połączony z aparatem. Następnie puszczono prąd i byk został nareszcie prześwietlony. Niewiele to pomogło, gdyż mimo wszystkich tych zabiegów, premiowany byk zdechł.

A teraz posłuchajcie o tym, jak przedsiębiorstwo pana Wilsona, „General Motors", postąpiło nie z bykiem lecz z człowiekiem, jednym ze swoich pracowników, Ceolarem Wheelockiem.

Wheelock jest Murzynem. Pracował poprzednio w jednej z fabryk „General Motors". Był silny, zręczny i uchodził za świetnego robotnika. Przy pracy obsługiwał piętnastofuntowy młot automatyczny. Młot ten uderzał o blok metalowy, wagi osiemdziesięciu funtów. Wheelock podnosił blok metalowy z transporterem, podkładał pod młot i znów odkładał na transporter. Podnosił pięćdziesiąt bloków na godzinę, przez siedem i pół godziny dziennie. W ciągu sześciu dni w tygodniu podnosił codziennie około czternastu ton.

Po pewnym czasie Wheelock czuł się tak wyczerpany i zbolały, że nocami nie mógł sypiać. Poszedł do lekarza. Ten dał mu zaświadczenie, że o ile nie zostanie przesunięty do lżejszej pracy, załamie się ostatecznie.

Gdy Murzyn już nie mógł wytrzymać łamania w kościach, poprosił o zmianę pracy. Prośbę tę zignorowano. Wheelock musiał opuścić fabrykę i położyć się do łóżka. Leżał przez parę tygodni, niezdolny do najmniejszego ruchu.

440.000 DOL. PREZESOWI — BRAMĘ ROBOTNIKOWI

Gdy stan jego zdrowia się polepszył, Wheelock zgłosił się do biura fabryki. Tutaj poinformowano go jednak, iż wobec tego, że porzucił pracę, nie ma już po co wracać. Gdy zwrócił się o wypłacenie sum należnych z ubezpieczenia od bezrobocia, dowiedział się, że „General Motors" złożyło protest przeciwko wypłaceniu mu jakichkolwiek zapomóg, gdyż „samowolnie" opuścił pracę.

Związek zawodowy, do którego Wheelock należy, zajął się jego sprawą. Ale tymczasem Wheelock jest bez grosza i nadal potrzebuje opieki lekarskiej. Zdaniem lekarzy należy go prześwietlić i stwierdzić co powoduje ostre, nieustanne bóle w plecach. „General Motors" odmówiło jednak wypłacenia odszkodowania, a Wheelock sam nie ma pieniędzy na kosztowne prześwietlenie.

„General Motors" wypłaca rocznie swemu prezesowi 440 tys. dolarów. Może on sobie bez trudu pozwolić na prześwietlenie zdychającego byka. Ale Ceolar Wheelock nie ma pracy, nie ma pieniędzy i nie ma żadnych możliwości zapłacenia za prześwietlenie promieniami X.

Oba powyższe obrazki są całkowicie autentyczne. Ich wymowa jest tak wielka, iż wszelkie komentarze są zbyteczne.

John Stuart

Zmartwienia generałów USA

Szpiedzy wpadają w pułapkę

BERLIN. — Do prasy przedostała się wiadomość o naradach, zwołanych przez kierowników służby wywiadowczej USA do Frankfurtu nad Menem. Narady zagaił gen. Irvin, jeden z kierowników amerykańskiego wywiadu. Następnie odczytane zostały sprawozdania amerykańskich attaches wojskowych.

Gen. Irvin kładł największy nacisk na fakt, że sytuacja dla działalności jego agentów stała się „znacznie gorsza". We wschodniej Europie stale demaskowani są szpiedzy USA. To samo dzieje się w Europie zachodniej oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Generał Irvin przypisuje niepowodzenia amerykańskich agentów... rywalizacji Intelligence Service. Angielski wywiad dąży bowiem do krzyżowania planów amerykańskich. Brytyjska sieć szpiegowska toczy regularną wojnę przeciwko Amerykanom.

Masowe strajki we Francji

PARYŻ (PAP). W zakładach przemysłowych Francji wzmaga się walka robotników o polepszenie warunków bytu.

W fabryce Chausson 1800 robotników przerwało pracę.

12 tysięcy robotników zakładów Peugeot pod Paryżem ogłosiło godzinny strajk.

W Clermont Ferrand zanotowano przerwy w pracy w wielu fabrykach.

15 tysięcy robotników stoczni i portu w St. Nazaire, zrzeszonych w CGT, FO i chrześcijańskich związkach zawodowych, urządziło wspólną manifestację, domagając się realizacji ich postulatów. Pracownicy merostwa zorganizowali jednodniowy strajk.

W Paryżu trwa strajk 12 tys. midinetek.

Tomasz Mann w Niemczech

Znamienna wypowiedź słynnego pisarza

BERLIN. — Niemiecka prasa demokratyczna daje wyraz serdecznej radości z powodu przyjazdu do Niemiec, po 16-letniej nieobecności, Thomasa Manna.

(Thomas Mann przyjął zaproszenie na festiwal ku czci Goethe'go w Weimarze).

Prasa socjalistycznej Partii Jedności podkreśla fakt, że Thomas Mann opowiedział się wyraźnie za utworzeniem zjednoczonych Niemiec i pozostał nieczuły na propagandę wrogów ludu niemieckiego, nieudolnie zamaskowaną pod płaszczykiem wystąpień antykomunistycznych.

Prasa niemiecka publikuje wywiad z Mannem. Wielki pisarz powiedział w nim: „Komunizm jest słuszną ideą, gdyż propaguje humanitaryzm wszystkich narodów".

Włoscy robotnicy strajkują

RZYM (PAP). — Przeszło pół miliona robotników budowlanych strajkuje od tygodnia na terenie całych Włoch, domagając się podwyżki płac.

W Rzymie, gdzie strajk ogarnął wszystkich robotników budowlanych, odbył się we środę olbrzymi wiec. Po wiecu policja zaatakowała grupy robotników, raniąc kilku. Brutalne postępowanie policji wywołało olbrzymie oburzenie wśród robotników Rzymu.

Żniwa i uprawy gruntów w Związku Radzieckim

MOSKWA. — Na Uralu, na Syberii i w innych rejonach wschodnich odbywa się koszenie i młócka żyta.

Równocześnie kołchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów Uralu, Syberii i Kazachstanu rozwinęli współzawodnictwo socjalistyczne o wysokie urodzaje.

RUTA Ulży Twojej Astmie
Papierosy Tytoń Proszek Herbata od ASTMY
Zakł. Przem. Chem. Farm. „RUTA" Warszawa XII. Różana 9.

Ludzie wyjątkowej zasługi

Odznaczeni »Sztandarem Pracy«

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 lipca 1949 r. w piątą rocznicę Polski Ludowej, Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. order „Sztander Pracy" za wybitne zasługi:

W RESORCIE GÓRNICTWA I ENERGETYKI ORDER „SZTANDAR PRACY" I-SZEJ KL.

1) Kuwak Władysław — murarz kotłowy — Podokręg Będzin; 2) Liberacki Józef — dźwigowy CZPPW — DPM Port Węglowy, Gdańsk — Wisłoujście; 3) Markiefka Wiktor — rębacz przodowy kop. „Polska" — Chorzowskie Zjedn. P.W; 4) Święcicki Karol — przewodniczący rady zakładowej ZEOW Elektr. Warsz.;

ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

5) Czopik Adam — górnik kop. Saturn w Czeladzi; 6) Gajda Elżbieta — robotnica sortowni kop. Szombierki; 7) Gałecka Helena — pracownica sortowni kop. Zabrze-Wschód w Zabrzu; 8) Glonek Joanna — robotnica kop. Kazimierz-Juljusz; 9) Jakubik Brunon — Dozorca warsztatu elektrycznego kop. Karol; 10) Józefiak Michał — ładowacz paku — Koksownia „Ema"; 11) Kawczyk Alfred — rębacz strzałowy — kop. Bytom. 12) Kesy Jadwiga — robotnica powierzchni — sortownia kop. Bytom". 13) Kolcow Witalis — sztygar maszynowy — Chorzowskie Zjedn. P.W. kop, Barbara — Wyzwolenie; 14) Kowalewski Leon — trymer CZPPW — DPM Port Węglowy, Gdańsk — Wisłoujście; 15) Kubica Teodor — górnik kop. Grodziec; 16) Linke Antoni — sztygar maszynowy kop. Szombierki; 17) Michalski Franciszek — przodownik murarski — Koksownia Walenty w Rudzie Śl.; 18) Piec Jan — górnik kop. Grodziec; 19) Pietera Antoni — rębacz kop. Ignacy — Niewiadom. 20) Rudek Jadwiga — pracownica sortowni kop. Zabrze — Wschód w Zabrzu. 21) Ślusarczyk Franciszek — górnik kop. Kazimierz; 22) Słabkowski Bernard — dźwigowy CZPPW — DPM Port Węglowy w Gdańsku; 23) Stępień Piotr — górnik instruktor kop. Klimontów; 24) Sznurfeil Józef — rębacz kop. Radzionków; 25) Ulman Józef — ślusarz, Warsztaty Zjednoczenia BZPW; 26) Zaręba Stefania — laborantka we wzorcowni liczników Gdańsk Sil. Ołowianka.

W RESORCIE PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO ORDER „SZTANDAR PRACY" I-SZEJ KL.

1) Inż. Grzymski Marian — dyrektor naczelny CBK — Centralne Biuro Konstrukcyjne we Wrocławiu; 2) Kegel Alojzy — wysunięty Kierownik Obsługi Produkcji; Wytwórnie Sprzętu Mechanicznego — Zakład Nr 1 — Bielsko; 3) Lachman Jan — brygadzista narzędziowni — Zakł. Wytw. Podzespołów Telekomunikacyjnych; 4) Inż. Morsztyn Karol — wicedyr. techn., Centralne Biuro Kon. Maszyn Elektr.; 5) Inż. Sokołowski Zbigniew — dyr. Wytwórni Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego, Wytw. Nr 2; 6) Zając Feliks — rębacz — Zakł. Górn. - Hutn. „Orzeł Biały" Brzeziny Śl.

ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

7) Bula Wanda — prasiarka — Myszkowska F-ka Naczyń Emaliowanych — Myszków; 8) Rudzki Józef — mistrz monterski — Huta Zabrze; 9) Wnukowski Stanisław — mistrz oddz. gospodarki cieplnej — Nadodrzańskie Zakł. Przem. Organicznego „Rokita; 10) Ziemla Wiktor — ślusarz — Zakł. Wytw. Aparatury Oświetleniowej A-51; 11) Żydek Aniela — ładowaczka rudy wielkich pieców — Huta „Pokój", Nowy Bytom.

(Dokończenie na str. 3-ej)

W ŚWIETLE DNIA

Droga do porozumienia

Komunikat Sojuszniczej Rady Kontroli, wydany 26 bm. w wyniku posiedzenia zastępców szefów władz okupacyjnych w Niemczech, jest pierwszym oficjalnym dokumentem, otwierającym drogę do realizacji uchwał konferencji paryskiej. Komunikat ten reguluje sprawy proceduralne, ustala tryb konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech, a tym samym stwarza podstawy do dalszego porozumienia już w dziedzinie zagadnień merytorycznych.

Komunikat przynosi znaczne uproszczenie procedury: konsultacje mogą się teraz odbywać na szczeblu ekspertów i komendantów Berlina — bez udziału gubernatorów. Ułatwi to w znacznym stopniu i uprości załatwienie wielu pilnych spraw.

Komunikat ten, choć dotyczy jedynie spraw proceduralnych, posiada doniosłe znaczenie. Jest on dowodem tego, że polityka rozwiązywania zagadnienia niemieckiego na płaszczyźnie czterostronnego porozumienia jest realna i że realne jest zwycięstwo jedynie słusznej koncepcji, umożliwiającej rozwiązanie zagadnienia całych Niemiec, koncepcji o którą konsekwentnie od roku 1945 walczy Związek Radziecki.

Komunikat Sojuszniczej Rady Kontroli dowodzi, że na nowo wzrasta powaga i autorytet tej instytucji, w którą godziła polityka mocarstw zachodnich w okresie przed konferencją paryską.

Praktyczne konsekwencje porozumienia paryskiego możemy już dziś wyraźnie dostrzec na terenie Niemiec. Komunikacja między strefami radziecką i zachodnimi odbywa się regularnie i bez żadnych przeszkód. Odżyły również międzystrefowe obroty handlowe. Osiągnięto już częściowe porozumienie w zakresie zagadnień walutowych: ustalenie możliwości stworzenia dwóch kont rozrachunkowych (jednego w strefie radzieckiej, drugiego w Niemczech Zachodnich), stwarza podstawę do całkowitej regulacji tak trudnego dotychczas zagadnienia.

Okazuje się, że knowania odwetowych polityków niemieckich z Schumacherem, Kaiserem i Reuterem na czele, inspirowane i popierane przez reakcyjne koła zachodnie, a zmierzające do podminowania porozumienia paryskiego, poniosą fiasco. Komunikat berliński i widoczne już w praktyce skutki konferencji paryskiej pozwalają spodziewać się dalszych osiągnięć na drodze do ścisłego współdziałania czterech mocarstw na terenie Niemiec.

Dr.

Reflektorem po świecie

Przeciw dostawom »mięsa armatniego«

Duńskie pismo „Lang og Folk" stwierdza, że wskutek programu pomocy wojskowej kraje, które już poprzez przystąpienie do planu Marshalla i Paktu Atlantyckiego wyrzekły się w dużym stopniu swej niepodległości, obecnie jeszcze silniej będą uzależnione od Stanów Zjednoczonych.

„Jeśli program pomocy wojskowej może być w ogóle określony, jako „pomocna dłoń" — pisze dziennik — jest to „pomocna dłoń" dla międzynarodowej reakcji oraz dla amerykańskiego imperializmu dążącego do opanowania świata. Tego rodzaju „pomocna dłoń" doprowadzi nas do grobu".

„Naród duński nie chce stać się posłusznym narzędziem w rękach podżegaczy wojennych. Podobnie, jak i inne narody, przeznaczone przez amerykański imperializm na mięso armatnie naród duński potrafi znaleźć odpowiednie sposoby, by wytrącić broń z rąk Trumana i jego satelitów".

Wielbiciel Hitlera i sprzedajni posłowie

W liczbie faszystowskich kolaborantów w obecnym „parlamencie" ateńskim znajduje się m. in. Tourkovasilis, który podczas okupacji wysłał memorandum do niemieckiej ambasady w Atenach, podając się za „wiernego przyjaciela narodu niemieckiego". Pisał on wtedy do władz niemieckich: „Zostałem wygnany i uwięziony za moją sympatię dla narodu niemieckiego i mój podziw dla niezrównanego fuehrera Niemiec, Adolfa Hitlera".

Za ten „podziw" dla Hitlera Niemcy mianowali Tourkovasilisa zarządcą Banku Grecji.

Ateński „parlament" znany jest z przekupstwa jego członków. W ostatnią aferę szmuglu walut — największą w historii Grecji — zamieszanych było kilku członków rządu. Niedawno, znany przemysłowiec Kathambas zeznał pod przysięgą, iż wypłacał wielkie sumy pieniężne w złotych suwerenach i drachmach wszystkim greckim przywódcom politycznym.

Kiedy liberalny członek „parlamentu", Vorazanis zabrał głos by wyrazić gorące pragnienie narodu greckiego zakończenia wojny domowej i znalezienia pokojowego rozwiązania, koledzy deputowani napadli na niego i bili bez litości. Uratowała go policja.

Przemysł spożywczy w Związku Radzieckim

Wydajność produkcji przemysłu spożywczego w ZSRR, w drugim kwartale br. przekroczyła wszelkie oczekiwania. Toteż podaż mięsa na rynku wzrosła o 15 proc., produkcja wędlin — o 82 proc., produkcja olejów roślinnych — o 47 proc., wytwórczość słodyczy — o 38 proc. herbaty — 40 proc., wina gronowego — o 27 proc., szampana — o 353 proc.

Uruchomione zostały dwie nowe fabryki konserw. Poza tym wybudowano ponad 250 mleczarni i wytwórni sera.

Plan przewiduje uruchomienie na Ukrainie, Białorusi, w rejonie Wołgi, na Kaukazie i Krymie, dziesiątków fabryk konserw mięsnych, mleczarń, fabryk tytoniu, kosmetyków oraz piekarni mechanicznych.

Piekarnie mechaniczne produkują obecnie 150 różnych gatunków chleba i pieczywa. Fabryki przetworów mięsnych zaopatrują rynek w przeszło 150 różnych gatunków wędlin. Wytwórnie konserw produkują o 50 proc. więcej wysokowartościowych artykułów, aniżeli przed wojną. W ostatnim czasie wypuszczono na rynek cały szereg nowych gatunków serów, masła, win, papierosów i mydeł.

Co czytają Niemcy na zachodzie?

Na rynku księgarskim zachodniego Berlina panuje wielki zastój. Stosy książek i nowych wydawnictw zalegają półki księgarskie i nie znajdują nabywców.

Księgarze nie mogą się opędzić od klienteli sprzedającej książki.

Wydawnictwa drukują przeważnie dzieła „dawnych" autorów. Żadne nie odważy się na eksperyment z młodymi autorami.

Nie brak oczywiście produkcji kiczów. Odżyła również spekulacja tandetą polityczną. Coraz częściej drukuje się książki takich „wielkości", jak Hjalmar Schacht, Franz Helder itp. oraz literatów nazistowskich, jak Herman Claudius, Moritz Jahn, Alfred Richard Mayer, Felix Riemkasten, Ernst Samhaber, Erwin Wittstock, Heinrich Zillich i Gerhard Nebel.

Wydawcy zachodnio-niemieccy pogodzili się z faktem, że mogą zrobić interes tylko na brukowych romansach i literaturze nazistowskiej.

Przedstawiciele kulturalnego życia Wrocławia

gościli intelektualistów radzieckich

W sali „Monopolu" przedstawiciele świata nauki, literatury i sztuki Wrocławia gościli dziennikarzy i literatów radzieckich.

Przemówienie powitalne przewodniczącego WRN ob. Kołodziejczyka i odpowiedź na nie świetnego mówcy, red. D Zasławskiego — wytworzyły nastrój pełen serdeczności.

Wspominając obrady Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu red. Zasławski (jeden z uczestników Kongresu) mówił:

— Uderzyła mnie wówczas jednomyślność inteligencji obu naszych krajów. Nie potrzebujemy się przekonywać ani dyskutować; mamy te same poglądy, zadania i cele. Dlatego, kiedy spotykamy się z przedstawicielami obcych nam ustrojów podejrzewają nas oni chronicznie o „zmowę", nazywaną potocznie „ręką Moskwy". Tymczasem owa ręka Moskwy jest mitem; nie jest natomiast mitem wspólnota myśli i języka zarówno Moskwy, jak Warszawy i innych krajów demokracji ludowej. Wszyscy przechodzimy wspólnie szkołę politycznej walki.

Omawiając podróż po miastach i wsiach Polski goście radzieccy podkreślali, iż w rozmowach z ludźmi pracy wszędzie odnosili wrażenie wzajemnego zrozumienia i wspólnoty dążeń narodów Polski i ZSRR.

— Widzieliśmy to w oczach robotników — twierdził red. Zasławski — Zdaliśmy sobie sprawę, że Polska i w mieście i na wsi rozporządza olbrzymią siłą w realizowaniu socjalizmu. Chociaż istnieją jeszcze trudności do zwalczenia w postaci przesądów, tradycji lub złej woli to jednak przy takim swym wyjątkowym potencjale naród polski wypełni zadanie budowy socjalizmu w swym kraju.

RADOM. W Wytwórni Państwowego Monopolu Tytoniowego w Radomiu pakowaczki Celina Ratyńska i Stanisława Kulińska w ciągu dnia roboczego przekroczyły normę o 200 proc. pracując po 81 tys. sztuk papierosów każda. Norma przeciętnego zapakowania wynosi 36 tys. sztuk.

Sensacyjny raport sekretariatu ONZ

Sytuacja gospodarcza świata

GENEWA. — Sekretariat ONZ ogłosił sensacyjny raport o sytuacji gospodarczej świata.

Wskazuje on, że w roku 1948 nastąpiło zahamowanie wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej we wsztkich krajach kapitalistycznych, zaś początek roku 1949 przyniósł znaczny spadek produkcji w tych krajach.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrosło nie tylko w przemyśle, lecz i w gospodarstwie rolnym. W 1948 roku liczba robotników rolnych zmniejszyła się o 180 tys.

Produkcja przemysłowa USA w okresie od marca spadła o 10 proc., produkcja stali o 24,2 proc.

Znacznie spadła produkcja rolna krajów Ameryki Łacińskiej.

Wzrost cen w Egipcie wyniósł 280 proc., w Iranie — 660 proc., w Iraku około 600 proc., w Syrii i Libanie 480 proc. w Turcji 350 proc.. Konsumcja artykułów produkcji rolnej na głowę ludności znacznie zmalała i jest na najniższym w świecie poziomie.

Raport stwierdza, że pierwszy kwartał 1949 roku przyniósł znaczny spadek produkcji przemysłowej we wszystkich krajach Europy — z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Odpowiednio do tego nastąpił gwałtowny wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej.

W Austrii bezrobocie wzrosło do 138.700 osób. W Belgii do 175.200, w Danii do 48.400 osób, W Finlandii liczba bezrobotnych wzrosła 5,5 razy, we Francji półtora raza, w anglo - amerykańskiej okupacyjnej strefie Niemiec, w Norwegii i Holandii — dwukrotnie.

Produkcja rolna, krajów Europy zachodniej wykazuje tendencje spadkowe. Kraje te odczuwają brak chleba, masła, tłuszczów i innych artykułów produkcji rolnej.

W pierwszym kwartale br. Związek radziecki przekroczył poziom produkcji globalnej, przewidziany na ten okres przez plan pięcioletni. Dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, iż plan ten wykonany zostanie w ciągu czterech lat.

W ZSRR obserwuje się stały proces obniżki cen, co powoduje wzrost siły nabywczej ludności pracującej.

Rolnik umyka przed deszczami

Kombajny na polach Dolnego Śląska

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego"

Odwiedzamy wzorowy majątek Państwowych Gospodarstw Rolnych w Bielanach Śląskich, w powiecie wrocławskim. Do zespołu bielańskiego należy ogółem 11 majątków o 2000 hektarach. Same Bielany mają 360 ha ziemi ornej.

Przyjmuje nas zarządca majątku, ob. **Janusz Chmielowski**, który ukończył Szkołę Rolniczą w Czernichowie pod Krakowem. Zaprasza nas do bryczki, zaprzężonej w 24-letnią klacz, o chodzie zupełnie młodzieńczym.

— To klacz z Polski centralnej — mówi ob. Chmielowski z dumą.

Dojeżdżamy do miejsca, gdzie właśnie odbywa się zbiór pszenicy.

— Jęczmień już zżęty, a rzepak nawet omłócony i odwieziony do Wrocławia — objaśnia. — Pracujemy w szybkim tempie. Umkniemy burzom i deszczom.

Właśnie widzimy, jak nad szczytem Sobótki zebrały się chmury.

Cud techniki grzmi wśród zbóż

W polu rozlega się przeraźliwy huk. To grzmi kombajn, i zaprzęgnięty doń traktor.

Kombajn — to cud techniki rolniczej. Tnie on zboże, młóci je, przesiewa ziarno, zsypuje do worków, wiąże słomę w snopy i układa regularnie na rżysku. Wszystko — jednocześnie!

Idziemy śladem pracowitego kombajna. W równych odstępach leżą po trzy worki ze zbożem oraz po 7 snopów słomy.

Kombajnerem jest **Antoni Wojciechowski** zza Buga, żołnierz I Armii, ochotnik, który przeszedł całą kampanię od Oki po Berlin. Ma 9 odznaczeń.

— Ile godzin pan pracuje? — zapytuję go.

— W czasie żniw nie liczy się godzin; liczy się robotę, która jeszcze została do wykonania — odpowiada nam żołnierskim tonem.

Jego sympatyczna, sczerniała w słońcu twarz pokrywa się uśmiechem.

— Trzeba się śpieszyć, aby zebrać wszystko zboże przed deszczem. Tak, jak nasze czołgi zdobywały te ziemię, tak teraz nasze traktory i kombajny umacniają na nich nasze gospodarstwo...

Oto wielka prawda tych słów! Otrzymaliśmy od bratniego Związku Radzieckiego pomoc w broni, która pozwoliła nam na powrót nad Odrę i Nysę. Teraz dawni czołgiści dosiedli traktorów, które również otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego.

Antoni Wojciechowski, jego pomocnik **Łowicki** oraz brygadzista 5 nowych traktorów KD 35, które właśnie przybyły z ZSRR, **Mikołaj Zdan** — pochodzą zza Buga. 16 robotników - ordynariuszy to przeważnie przesiedleńcy z powiatu wieluńskiego.

W ciągu 2-ch godzin — dwa hektary

Obserwujemy sprawną pracę kombajna. Żniwiarka chwyta kłosy pszeniczne które dostają się płóciennymi elewatorami do młocarni, oddzielającej ziarno od słomy. Ziarno sypie się do trzech worków, a słoma wiązana jest automatycznie w snopy.

Kombajny takie pracują obecnie jedynie w województwie wrocławskim, szczecińskim i lubelskim.

— Na razie mamy tylko jeden kombajn, ale sygnalizowano nam, że jest już w drodze drugi. Być może nadejdzie jeszcze przed końcem żniw. Pozostało nam jeszcze trochę żyta i pszenicy.

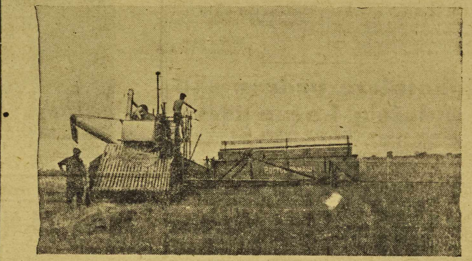

KOMBAYN PRZY PRACY

Jak się dowiadujemy, majątek może poszczycić się rekordami. Pole Nr. 11 dało 20 metrów rzepaku z hektara, Pole Nr. 9 ma rekord żyta: 29 metrów z hektara.

— Nasz kombajn pracuje od trzech godzin. Zżęliśmy zboże z 2 ha. — mówi ob. Wojciechowski — za dobę zeżniemy 12 ha. W nocy nad ranem trzeba przerwać robotę, gdyż jest rosa.

Robotnik syty i wynagrodzony

Wracamy do majątku. Oglądamy wzorową oborę. Jest w niej 145 krów rasy nizinnej. Zwiedzamy nowoczesną mleczarnię z chłodnią elektryczną i nowoczesnymi urządzeniami do mycia naczyń. Chłodnia zamknięta jest hermetycznie, posiada ściany korkowe. Panuje tam temperatura minus 2 stopnie. Mleko w ilości 500 litrów dziennie, odstawiane jest do Wrocławia, reszta idzie na deputaty. Każdy robotnik otrzymuje w lecie po 3 litry, a w zimie po 2 litry mleka. Może też zamiast mleka trzymać po 2 krowy na podstawowej paszy majątku.

Ogółem robotników ordynariuszy jest 16. Robotników sezonowych, dostarczonych przez Urząd Zatrudnienia, jest 45-ciu. Pracują oni z zapałem. Niestety, jest wielu którzy po raz pierwszy zetknęli się z pracami rolnymi. Otrzymują wysoko kaloryczne pożywienie, dużo mięsa, tłuszczu, warzyw — oraz zasadniczą dniówkę 350 zł. Dzięki jednak wyższym normom, zarabiają po 500 i więcej złotych dziennie, plus obfite i zdrowe pożywienie.

Prawie cała praca w polu jest zmechanizowana. Właśnie majątek otrzymał nowe traktory radzieckie, użyte już do podorywek po jęczmieniu.

Majątek posiada komplet pługów parowych, komplet młocarni, 3 snopowiązałki. Pewne braki odczuwa się w zakresie siewników. Koni mają 28.

— Jakie są wasze bolączki? — pytamy.

— Spółdzielnia i sklep spółdzielczy, pozostający pod zarządem Gminnej Spółdzielni w Gniechowicach — odpowiadają jednogłośnie — zupełnie nie odpowiada zadaniom. Nie można tam prawie nigdy dostać ani cukru, ani soli, ani papierosów, ani piwa. Mają za to wielki zapas jednakowych butów. Nasz chłop, mający duży wybór butów we Wrocławiu, woli iść do miasta. Ale papierosy czy sól chce mieć na miejscu. Trzeba to jakoś zmienić!

Oby te słowa dotarły do nowego zarządu Spółdzielni w Gniechowicach!

W majątku prowadzone jest współzawodnictwo. **Marian Graf** otrzymał, jako premię, rower, a robotnica **Złobińska, Winnio i Cedzidło** — kupony na ubrania.

Wieś wygląda dostatnio. Jest całkowicie zelektryfikowana.

Posiada ładną, średnio-klasową szkołę. I świetlicę z obszerną biblioteką.

Poza majątkiem są tu pięciohektarowe gospodarstwa indywidualne. Kułaków brak.

Istnieje tu również kazeiniarnia i tuczarnia drobiu, pracująca na eksport do Anglii, Szwajcarii, Czechosłowacji.

Zbigniew Grotowski.

Pokochał ją cały naród...

Książka o trasie W-Z

Od pierwszego wejrzenia zakochali się w trasie W-Z wszyscy, którzy ją zobaczyli roześmianą w słońcu, młodzieńczo piękną i dojrzale mądrą w pracy. Bo Trasa pracuje tak niezawodnie i z takim rozmachem, jak niezawodna i pełna rozmachu była praca, która ją zrodziła.

W przemówieniach i publikacjach, poświęconych Trasie, zwracano uwagę na klimat psychiczny jej narodzin. Trasa jest polem postępowej, śmiałej myśli, widomym znakiem procesów społecznych, jest dowodem, iż ustrój Polski Ludowej stworzył warunki, które pozwoliły ludziom wyrzucić ze swego słownika określenia takie, jak: niemożliwe, nieosiągalne, zbyt śmiałe, czy zbyt trudne.

Socjalizm rozszerza wyobraźnię człowieka, daje mu swobodę twórczego rozmachu, wyposaża go w siły, które może on mierzyć na zamiary.

Ten nowy romantyzm naszej epoki jest mocno oparty o realne, niezawodne wartości — o człowieka, o potężne środki materialne, których całkowite możliwości wyzwoliło dopiero ich przejście na własność narodu.

Trasa W-Z kosztowała wiele myśli, woli, pracy, materiałów i pieniędzy. I okazało się podczas budowy, iż wszystko to posiadamy w dostatecznym stopniu.

Trasa W-Z jest wynikiem zwycięskiej bitwy z przyrodą, z czasem, trudnościami technicznymi, z opornością materiałów i z anachronizmami ludzkiej świadomości. Historia tej jednej bitwy jest bardziej barwna, bardziej porywająca i przede wszystkim bardziej pouczająca, niż historia niejednej wojny politycznej czy religijnej. W ciekawym skrócie historię tę przedstawiają reportaże Małcużyńskiego i Wiernika, wybrane w broszurze „W-Z", wydanej ostatnio przez „Czytelnik".

Warto tę książkę przeczytać. Jest bardziej emocjonująca, niż niejedna powieść detektywistyczna.

St. G.

Ludzie wyjątkowej zasługi

Odznaczeni „Sztandarem Pracy"

(Dokończenie ze strony 2-giej)

W RESORCIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

1) Andrzejewski Jan — trakowy — Wielkopolskie Zakł. Przem. Drzewnego Nr. 7 — Wronki; 2) Kośmider Józef — majster piecowy — Zakł. Wapienne „Strzelce"; 3) Łukaszewicz Maria — Z-ca kierownika ruchu — Cegielnia Parowa Nietażkowo; 4) Pinkowski Kazimierz — kierownik cegielni — Państw. Cegielnia Nowa Wieś koło Malborka; 5) Sramski Wacław — stolarz — Wielkomiejskie Zakł. Przem Drzewnego Nr 8, Rogoźno.

W RESORCIE PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOŻYWCZEGO ORDER „SZTANDAR PRACY" I-SZEJ KL.

1) Inż. Domański Aleksander — Nacz. dyr. Warszawskich Zakł. Tłuszczowych.

ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

2) Borowiak Kazimierz — dyr techn. — F-ka Środków Kawowych w Skawinie k. Krakowa; 3) Zechaluk Marian — majster — mechanik — Państw. Browary Gdańskie.

W RESORCIE ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL

1) Figur Magdalena — traktorzystka — Maj Błotnik.

W RESORCIE KOMUNIKACJI ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

1) Cesarz Władysław — kierownik robót — PPRK Nr 5 — Oddz. w Koźlu; 2) Dzięgiel Józef — przodownik rzemieślników — Warszt. Wagonowe Gliwice; 3) Głowiński Józef — dróżnik — Pow. Zarz. Drogowy w Chodzieży; 4) Hoński Antoni — rzemieślnik - specjalista — Warsztaty Elektrotechn — Piotrowice Śl. 5) Miarka Kazimierz — rzemieślnik specjalista — Parowozownia, Skarżysko - Kam. 6) Mueller Jan — rzemieślnik - specjalista — Warsztaty Elektrotechn. Piotrowice Śl.; 7) Nowara Paweł — starszy ustawiacz — Katowice; 8) Ostalski Maurycy — p.o. kier. robót warszt. — Parowozownia, W-wa Zachodnia; 9) Radzymiński Józef — rzemieślnik — Warszt. Elektrotechn. w Gdyni; 10) Inż. Rawa Stanisław — kier. budowy — Ślesin pow. Konin; 11) Rzeźnik Władysław — rzemieślnik - specjalista — Warsztaty. Gdańsk — Trojan; 12) Sałaciński Stefan — nadzorca robót brukarskich — Miejskie Przeds. Robót Drogowych. Kierownictwo H-22

W RESORCIE ŻEGLUGI ORDER „SZTANDAR PRACY" I-SZEJ KL.

1) Tomczak Wojciech — wysunięty z robotnika dyr Oddz. „Portorób" — Gdynia

ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

2) Bielawiak Sylwester — niter — Zjedn. Stocznie Polskie — Stocznia Gdyńska. 3) Ciak Jan — robotnik portowy „Portorób". 4) Ciesielski Andrzej — robotnik portowy — „Portorób"

W RESORCIE LEŚNICTWA ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL

1) Mecewicz Adolf — ślusarz — Dyrekcja L. P. Okr. Białostockiego — Hajnówka. 2) Michałowski Sylwester — adiunkt leśny, p.o. nadleśniczego N[illegible] Białystok.

W RESORCIE POCZT I TELEGRAFÓW ORDER „SZTANDAR PRACY" I-SZEJ KL.

1) Klus Władysław — technik — Rej. Urząd Telefon.-Telegraf. w Gdańsku

ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

2) Adamski Konrad — mechanik — Pocztowy Urząd Przewozowy w Gdańsku

W DZIEDZINIE KULTURY ORDER „SZTANDAR PRACY" I-SZEJ KL.

1) Inż. Jan [illegible] — dyr. Działu Elektroakustycznego — Polskie Radio, Warszawa

W DZIEDZINIE UMOCNIENIA OBRONNOŚCI KRAJU ORDER „SZTANDAR PRACY" I-SZEJ KL.

1) Gen Dyw. [illegible] Jerzy; 2) Gen Bryg. [illegible] Eugeniusz; 3) Gen. Bryg. Malinowski Romuald.

ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

4) Płk. Fejgin Mieczysław; 5) Płk. Tomczyk Włodzimierz; 6) Płk. Wachtel Jakub. 7) Mjr Wojtowicz Feliks, 8) Płk Zarakowski Stanisław; 9) Kpt rez. Zawadecka Stanisława

W RESORCIE SPRAWIEDLIWOŚCI ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

1) Lernell Leszek — Prokurator Sądu Najwyższego p.o. wicedyr. Depart. Kadr i Szk. Zaw. Prawn: 2) Winkszno Wiktor — p.o. prokurator S.A. Kielce.

W RESORCIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ ORDER „SZTANDAR PRACY" II-GIEJ KL.

1) Glebski Kazimierz — starosta pow. w Zamościu; 2) Koczmarek Wincenty — starosta pow. w Środzie; 3) Musiał Jan — wicewojewoda poznański kierownik ekspozytury Urz Wojew. Pozn. w Gorzowie Wlkp.; 4) Woźniak Roman — nacz. wydz w Urzędzie Wojew. w Białymstoku,

Wyrok na Petersile

WARSZAWA. (PAP). W trzecim dniu procesu przeciwko Franciszkowi Petersile, kolaboracjoniście — filmowcowi, Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok skazujący Petersile na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat..

Reorganizacja przemysłu metalowego

WARSZAWA (PAP). Nastąpiła reorganizacja przemysłu metalowego. Na miejsce istniejącego dotychczas Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego utworzono 4 Centralne Zarządy i jedną samodzielną dyrekcję.

W wyniku reorganizacji powstały: Centr. Zarz. Przem. Maszynowego i Centr. Zarz. Przem. Motoryzacyjnego, Centr. Zarz. Przem. Metalowego — Ciężkiego, Centr. Zarz. Przem. Masowego oraz Samodzielna Dyrekcja Przem. Taboru Kolejowego i Rzecznego.

Zmiany te mają na celu usprawnienie pracy Przemysłu Metalowego.

SZMERY ODRY

SZYBKI POWRÓT Z WCZASÓW

Spotykam panią Eulalię. Dziwię się:

— Już pani wróciła z Zakopanego? Tak szybko? Miała tam pani być do końca sierpnia...

— Coś się dzieje z mym mężem — powiedziała.

— Co takiego?

— Pisałam doń trzy razy po pieniądze. Przysłał mi je za każdym razem bez słowa wymówki. I to telegraficznie! W tym coś tkwi... Widocznie zależało mu, abym nie wracała.

CZŁOWIEK ZMĘCZONY

Spotkaliśmy w tramwaju pewnego znajomego. Ma wygląd człowieka bardzo zmęczonego.

— Co panu jest?

— Nie dosypiam, bo mi psa ukradli...

— Więc co z tego?

— Widzi pan, mamy dojrzewające owoce w ogrodzie; boimy się złodziei. Co godzinę budzę się, wychodzę do okna i odstawiam Brysia. Żeby spłoszyć amatorów naszych gruszek.

KURNAKOWICZ — WROCŁAWIANINEM

W spisie osób odznaczonych orderem „Sztandaru Pracy" znaleźliśmy nazwisko znanego artysty, niezapomnianego u nas we Wrocławiu Jana Kurnakowicza. Przy nazwisku „stoi" jak „byk": „artysta Dolnośląskiego Teatru Państwowego we Wrocławiu". A więc nie w Krakowie, ani w Warszawie, tylko właśnie u nas.

Drogi Panie Janie! To zobowiązuje! Zobowiązuje do powrotu do miasta, które wprawdzie nie potrafiło panu ofiarować przyzwoitego mieszkania, jednak przyjmowało pana całym sercem!

— Co? Mruczy, że nawet w największym sercu nie można mieszkać, ani spać, ani się umyć?

Nie, teraz już wiele się zmieniło. Teraz czeka na Pana — wiele bardzo wiele mieszkań. Przecież tylu artystów opuszcza nasze miasto. Z ich małych pokoiczków może zbierze się jedno, godne Kurnakowicza?

„POMOC PRASOWA"

We wczorajszym numerze „Słowa" na pierwszej stronie przeczytaliśmy następującą wiadomość:

„Szczecin. Rzadką uroczystość urodzenia 21 dziecka obchodził robotnik rolny majątku Strzyżno w pow. Pyrzyce, 58-letni Walenty Kopeć."

Na liczne telefoniczne i pisemne pytania Czytelników, zaintrygowanych tą rewelacyjną wieścią, wyjaśniamy, że przytoczony wypadek nie jest bynajmniej przejawem działania swoiście pojętej „samopomocy chłopskiej", lecz dobrze pojętej „pomocy prasowej".

Walenty Kopeć, współczując żonie, która urodziła już 20 dzieci, postanowił wyręczyć ją i sam urodzić 21 dziecko, w czym wydatnie pomogła mu Polska Agencja Prasowa, która również zredagowała powyższą wiadomość.

Symptomy kryzysu w USA

NEW YORK, w lipcu

Parę dni temu, na spotkaniu ze swymi towarzyszami z pierwszej wojny światowej, prezydent Truman wygłosił przemówienie, którego treść różniła się niewiele od tego, co zwykliśmy byli słyszeć dwadzieścia kilka lat temu, gdy Hubert Hoover zamieszkiwał Biały Dom.

„Podstawową zasadą filozofii komunistycznej — oświadczył Truman — jest to, że nasz system gospodarczy jest skazany na niepowodzenie. Komuniści twierdzą, że nasz dobrobyt załamie się. Ale te przypuszczenia komunistów są błędne".

Faktem jest, że olbrzymia amerykańska maszyna gospodarcza załamuje się i to załamuje się szybko. Amerykańska produkcja stale spada i skutki tego spadku obejmują coraz to dalsze gałęzie już i tak zdezorganizowanej gospodarki państw kapitalistycznych, szczególnie tych które biorą udział w Planie Marshalla.

Pracodawcy — właściciele fabryk **w Stanach Zjednoczonych** — którzy obiecywali dobrobyt, o ile się im pozostawi wolną rękę, nic nie robią, by powstrzymać kryzys. Stałe zwalnianie robotników i odmowa przyznania wyższych płac, przyśpieszają obecnie tempo spadku. A rząd pana Trumana nie zdobywa się na ani jedno posunięcie, które by miało jakiekolwiek większe znaczenie.

Pewna zmiana zaszła jednak. Do ostatnich czasów koła rządowe były podzielone na tych, którzy uważali, że sytuacja gospodarcza jest niepokojąca, i na tych, którzy uważali, że nie ma się czym martwić. Taki podział już nie istnieje. Dziś martwią się wszyscy. Podział, jaki istnieje obecnie w miarodajnych kołach waszyngtońskich, obejmuje tych, którzy myślą, że rząd nie powinien nic robić i zachować dyskretne milczenie. Ta różnica zdań obejmuje również gabinet prezydenta

Bezrobocie doszło obecnie do takich rozmiarów, że nie można go już pominąć milczeniem. Oficjalna liczba, podana za maj przez „Census Bureau" wynosi 3.300.000. Biuro statystyczne związku zawodowego robotników elektrowni zbadało tę liczbę i doszło do wniosku, że ogólna liczba bezrobotnych wynosi 4.800.000. Ekonomiści, którzy pracują w radzie doradców gospodarczych prezydenta, również zbadali liczbę podaną przez „Census Bureau" i stwierdzili, że obliczenie związku zawodowego jest bliższe prawdy. Rada doradców gospodarczych ukrywała jednak ten fakt i nie doszedłby on do wiadomości publicznej, gdyby nie dwaj korespondenci dzienników waszyngtońskich, Drew Pearson i Robert S. Allen, którzy znani są z tego, że piszą to, co inni woleliby przemilczeć.

Wskaźnikiem krytycznej sytuacji gospodarczej, jaka się obecnie wytwarza, jest spadek wydatków na fabryki i urządzenia fabryczne. W zeszłym miesiącu „Journal of Commerce" — poważny dziennik gospodarczy — dał przegląd wydarzeń gospodarczych z tej dziedziny i stwierdził, że należy oczekiwać nawet jeszcze większego obcięcia wszelkich inwestycji, niż przewidywało amerykańskie Ministerstwo Handlu. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy, spadek jest o 15 do 20% większy niż w tym samym okresie zeszłego roku. Ten spadek wydatków business'u jest najwyraźniejszym symptomem rozwijającego się kryzysu.

Jeżeli chodzi o przemysł metalurgiczny, to produkcja w kwietniu była o 25% niższa niż w marcu. Wydajność tego przemysłu wynosi obecnie zaledwie 20% wydajności z czasów wojny i 50% tego, co obecnie mógłby wyprodukować. Produkcja samego przemysłu maszynowego wynosiła w tym roku w marcu o 11% mniej niż w marcu zeszłego roku. Dalszy spadek o 10% jest więcej niż pewny. Jego skutki obejmą oczywiście całą już i tak nadszarpniętą gospodarkę.

Wielki business zrzuca odpowiedzialność za rozwijający się kryzys na robotników, należących do związków zawodowych, którzy podejmują walkę o powstrzymanie obniżki już i tak niskiej stopy życiowej. Wielki business czyni to, mimo że stosunek zysków do płac jest niezmiernie wysoki. W 1939 roku prywatni pracodawcy wypłacali 7.50 dol. w płacach za każdy dolar czystego zysku. W zeszłym roku natomiast otrzymywali jednego dolara czystego zysku po wypłaceniu jedynie 5.87 dol. na płace.

Kapitaliści nie czynią nic, żeby zapobiec smutnej sytuacji gospodarczej.

John Stuart.

WCZASY — UZDROWISKA — TURYSTYKA

Wszystko dla wczasowicza a trochę dla nas

Od jednego z pracowników F. W. P. otrzymaliśmy bardzo ciekawe uwagi, którymi dzielimy się z naszymi czytelnikami, prosząc o zabieranie głosu w tej sprawie.

Już blisko trzy lata obserwuję akcję wczasów. Co prawda na dość małym odcinku Dolnego Śląska, ale jestem przekonany, że tak samo, z małymi może od chyleniami, wygląda ona mniej więcej w całej Polsce. Wszystko i wszyscy dla wczasowicza!

Rozumiem doskonale. że pracownikowi, zwłaszcza fizycznemu, który przez cały rok ślęczy przy maszynie, by ku chwale Polski Ludowej wybić po kilkaset procent normy, należy się w chwili zasłużonego wypoczynku bezwzględnie wszystko. To jest jasne.

Chodzi mi tylko o tę przysłowiową drugą stronę medalu. O tę kilkutysięczną rzeszę szarych pracowników Funduszu Wczasów, którą Związki Zawodowe zmobilizowały do zrealizowania swej największej zdobyczy, jaką jest niewątpliwie akcja wczasów w Polsce. Bo tu właśnie wysuwają się zastrzeżenia.

Wszystkie wizytacje, komisje, inspekcje, jakie prawie codziennie najeżdżają z krzykiem i hałasem na poszczególne Ośrodki Wypoczynkowe, badają tę akcję zawsze tylko od jednej strony. A mianowicie od strony wczasowicza. Nikt, albo prawie nikt nie widzi, czy nie chce widzieć tego cichego legionu dozorców, pokojówek, kelnerek, kucharzy, czy innych kierowników, pracujących od rana do późnego często wieczora w pocie czoła dla wypoczywającego świata pracy.

Dla tych ludzi nie świeci lipcowe słońce, dla nich nie pachną pola, łąki i lasy, ci ludzie nie spostrzegają roztaczającego się wokoło nich piękna przyrody, nie widzą malowniczego krajobrazu, bo wszystko to w całodziennej harówce bez końca i bez wytchnienia straciło dla nich swą rzeczywistą wartość i znaczenie.

Wszystko skoncentrowało się w jednym tylko nadludzkim wysiłku, w jednym zasadniczym celu stworzenia wczasowiczowi takich warunków, na jakie zasłużył. I nie oto chodzi. Zdajemy sobie sprawę, że pracować muszą wszyscy. Że przyjdzie przecież czas, kiedy i my wyjedziemy na wczasy. kiedy i my na całe długie czternaście dni przeobrazimy się w korzystającego z zasłużonego wypoczynku wczasowicza.

Było by jednak dobrze, gdyby w czasie każdej inspekcji, przy rozpatrywaniu jakiegoś szczegółu brano także pod uwagę pracownika danego domu wypoczynkowego. Gdyby przyznano mu od czasu do czasu rację. Gdyby uznano jego duży często wkład w ogólną akcję wczasów, gdyby nie wchodzono do kuchni tylko po to, aby tam zauważyć jakąć porzucona przypadkowo bułeczkę pod stołem, albo inny niegrzeszący w danej chwili przesadną czystością garnuszek. ale żeby tam spostrzeżono także tych kilku, czy kilkunastu ubrudzonych pracowników, żeby zdobyto się dla nich na chociażby jeden tylko życzliwy uśmiech, na jedno krzepiące słowo pochwały.

Żeby nie badano kierowników Ośrodka bez przyczyny, jak oskarżonych o nie wiem jakie przestępstwa, żeby pomówiono także z nimi przy okazji — spokojnie, rzeczowo i rozsądnie o istotnych potrzebach danego wczasowiska. Żeby się wspólnie naradzano nad usunięciem tej, czy innej bolączki, tych, czy innych niedociągnięć. Żeby zdawano sobie sprawę z tego, że przecież ten kierownik, to już dzisiaj nie jakiś burżuazyjno - biurokratyczny dziwoląg, ale także jeden z braci pracowniczej, o tyle tylko od innych w gorszym położeniu będący, że musi odpowiadać za wszystkie grzechy całego personelu.

Żeby więc wziąć w obronę, jeśli trzeba, również tę szarą rzeszę pracowników Ośrodka Wypoczynkowego, wysłuchać cierpliwie ich zdania w niektórych spornych kwestiach, bo przecież nikt lepiej od nich nie zna wczasowiczów. Oni stykają się z nimi codziennie. oni mają możność obserwowania ich przez cały okres pobytu na wczasach, poznają ich nawyki (jakże różnorakie) upodobania. zamiłowania i zwyczaje.

Oni właśnie i bodajże tylko oni wiedzą, że niestety wszystkich wczasowiczów nie można mierzyć jedną miarą. Że są między nimi, na szczęście już coraz mniej liczni, tacy, którzy np. w oczekiwaniu na posiłki potrafią czasem tłuc niecierpliwie nożem o talerz tak długo, aż go wreszcie nie zbiją. Że są także tacy, którzy sądzą, że pokojowa jest ich zwyczajnym utrzyjnosem, albo tacy, co to mają tę przykrą manię zbierania różnych pamiątek z Ziem Odzyskanych w postaci prześcieradeł, czy lus⁻ z ubikacji domów wypoczynkowych i że wobec tego musi ten pracownik często zająć takie stanowisko, które nie zawsze może się podobać każdemu wczasowiczowi.

O tym wszystkim trzeba wiedzieć i pamiętać. A przede wszystkim muszą o tym wiedzieć ci wszyscy, którzy przyjeżdżają do Ośrodków na rozmaite inspekcje i kontrole.

Chodzi o to, żeby zrozumieć, iż tę wielką machinę akcji wczasów w Polsce popędzają dwa olbrzymie, jak najprecyzyjniej się z sobą zazębiające koła: wczasowiczów i pracowników FWP. Poruszając tylko uparcie jednym z tych kół, a lekceważąc zupełnie drugie, nie dociągniemy tej akcji nigdy na odpowiednie wyżyny Coś się będzie zawsze rwało. coś się będzie psuło.

A więc niechaj wszyscy, razem oczywiście z nami, czynią wszystko. co tylko możliwe, dla wczasowicza, ale niech się znajdzie również ktoś, kto od czasu do czasu zrobi troszkę — dla nas.

Marian Swat.
Pracownik FWP.

Robotnicze uzdrowisko radością kuracjuszy

Nowootwarte na Dolnym Śląsku zdrojowisko Opolno - Zdrój w pow. zgorzelickim w dniu 5 czerwca br. uruchomione zostało dzięki długotrwałym, usilnym staraniom Dyrekcji Okręgowej Uzdrowisk Dolnośląskich (siedziba w Solicach - Zdroju) w osobie D-ra K. Warmana.

Dotacje na rzecz uruchomienia uzdrowiska obiecywane były przez miejscowy przemysł — w rezultacie kredyty na prace remontowe w wysokości 1 miliona złotych uzyskane zostały z Zarządu Gminy Opolno w porozumieniu z władzami nadzorczymi — starostwem w Zgorzelcu.

Władze samorządowe rozumowały słusznie, że uruchomienie uzdrowiska jest zagadnieniem społecznym pierwszej wagi i znaczenia, gdyż ułatwi ludziom pracy z pobliskich kopalń węgla brunatnego i fabryk włókienniczych możność leczenia nadwątlonego ciężka pracą zdrowia.

Słuszność tego stanowiska obecnie już się potwierdza. Opolno - Zdrój ma już swoich kuracjuszy, zdobywą powoli własne fundusze, gości kolonie dziecięce i cieszy serca robotników z okolicznych zakładów przemysłowych, którzy mówią o Opolnie - Zdroju z dumą, jako o swoim, robotniczym uzdrowisku.

Szklarska Poręba dla turystów i sportowców

Przepowiedniom pesymistów, że w Szklarskiej Porębie przez 500 lat będzie zimno i dżdżysto zadało kłam słońce które w pełni swej krasy i żaru zapanowało nad górami, lasem, rzeką i boiskiem sportowym Ze słońcem Szklarska Poręba przybiera właściwy jej charakter ośrodka turystyki i sportu, wyraźnie odróżniającej ją od innych uzdrowisk dolnośląskich Nadaje się wyłącznie dla ludzi zdrowych.

Szklarska Poręba ściąga do siebie sportowców, którzy na krótszym lub dłuższym odpoczynku nie chcą zrywać z piłką, rakietą, siatką lub krawlem. Wszystkie te i inne sporty można z powodzeniem uprawiać w Szklarskiej Porębie dzięki rozbudowie urządzeń sportowych jako też życzliwej i fachowej pomocy ze strony Komisji Klimatycznej, Ośrodka Funduszu Wczasów i KS „Unia".

Nic też dziwnego, że boisko piłki nożnej okupowane jest od wczesnego ranka do późnego wieczora przez przygodnie złożone drużyny, które literalnie w ogonku czekają swojej kolejki. Na kortach tenisowych wyznawcy białego sportu staczają zacięte spory w singlach i miksach lub trenują do turnieju Szklarska Poręba kontra wczasowicze. W turniejach miejscowi ulegają rozumie się wczasowiczom w zamian za to podnosi się ich klasa, bo korzystają z doświadczeń dobrych rakiet centralnej Polski i Górnego Śląska.

Siatkarze i koszykarze wyżywają się w tasiemcowym turnieju o nagrodę przechodnią Komisji Klimatycznej — dla zwycięskiej drużyny jednego z Domów Wczasowych.

Z boiskami sportowymi stara się skutecznie konkurować basen pływacki od którego nawet zimna górska woda nikogo nie odstrasza. Sportowcy, wiedząc z doświadczenia i z pogadanek na kursach i obozach o roli turystyki górskiej, jako najlepszej zaprawy do wszystkich dyscyplin sportowych, wędrują urozmaiconymi szlakami do schronisk i na szczyty Karkonoszy i Gór Izerskich.

Szklarska Poręba żyje pod znakiem turystyki i sportu, do uprawy, których ma wyjątkowo korzystne warunki.

Józef Kolankowski

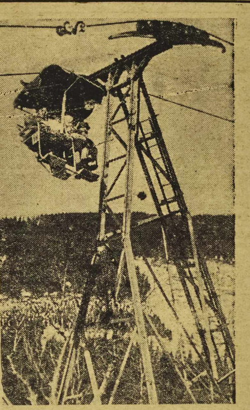

WCZASY WYSOKOGÓRSKIE. EMOCJONUJĄCA JAZDA KOLEJKĄ LINOWĄ

Nasz poradnik uzdrowiskowy

Lądek Zdrój i Długopole

LĄDEK - ZDRÓJ — Uzdrowisko położone wśród wysokich, obficie zalesionych wzgórz w powiecie bystrzyckim, posiada klimat łagodny osłonięty od wiatrów wschodnich i północnych. Osłona lasów sprawia, że nawet w gorące dni lata powietrze jest chłodne i orzeźwiające. Stacja kolejowa na miejscu z bezpośrednim połączeniem z głównymi miastami w kraju. Autobusowe połączenie z Kłodzkiem

Lądek posiada radoczynne cieplice siarkowe. Do urządzeń leczniczych tego uzdrowiska zaliczyć należy w pierwszym rzędzie kąpiele mineralne w basenach ciepliczych i wannach, oraz zawijania i okłady borowinowe. Lądek posiada doskonale urządzony zakład mechanoterapii i elektroterapii, oraz emanatorium radowe.

Wskazania lecznicze Lądka Zdroju mają zakres wskazań bardzo rozległy.

Emanacja radowa działa odmładzająco i ożywczo na przemianę materii, układ krwionośny i nerwowy oraz na gruczoły dokrewne. Radon w połączeniu z niezwykle czynnymi związkami siarki dwuwartościowej wykazuje dużą skuteczność leczniczą w chorobach gośćcowych i pourazowych aparatu ruchowego, w chorobach kobiecych i skóry, w niedoczynności gruczołów dokrewnych (przedwczesne starzenie się) **w zatruciach metalami**, w organicznych i czynnościowych cierpieniach układu nerwowego, w miażdżycy tętnic, dnie, stanach osłabienia i rekonwalescencji.

Przeciwwskazania: gruźlica i ostre stany chorobowe. Stwierdzono również, że małe dzieci nie znoszą dobrze klimatu Lądka Zdroju.

Sezon trwa cały rok bez przerwy.

DŁUGOPOLE — niewielkie uzdrowisko w powiecie bystrzyckim położone w dolinie Nysy Kłodzkiej. Stacja kolejowa na miejscu na linii Kłodzko — Kronowice — Międzylesie. Klimat łagodny, orzeźwiający, nawet w dni upalne, dzięki chłodnym wieczorom.

Długopole posiada trzy zdroje szczawy żelazistej i prostej oraz złoża wysokowartościowej borowiny.

Wskazania lecznicze: schorzenia układu sercowo - naczyniowego, gościec, choroby kobiece i nerwowe, niedokrwistość dna i stany osłabienia.

Leczmy się zapobiegawczo — oto hasło dnia dzisiejszego

Piękne są pełne nieopisanego czaru uzdrowiska polskie, a zwłaszcza nasze uzdrowiska dolnośląskie. Wiele jest jeszcze w nich do zrobienia, ale wiele już zostało dokonane. Jeśli się słyszy głosy żalu, niechęci, goryczy, które czasami niepozbawione są nawet słuszności, to tym głosom przeciwstawić trzeba tę wielką prawdę, że wojna przetrzebiła bardzo szeregi pracowników uzdrowiskowych, że ten nowy narybek uczy się dopiero, oddając całą swoją dobrą wolę i zdobywaną wiedzę na usługi kuracjusza.

Najważniejsze jest, że wszystkie uzdrowiska w Polsce są szeroko otwarte na przyjęcie tych, którym przywrócić mają zdrowie i wzmocnić siły. Większość uzdrowisk polskich czynna jest cały rok bez przerwy. Istniejący do niedawna jeszcze w społeczeństwie polskiem przesąd, że leczyć się i wypoczywać można tylko w lecie, na szczęście mija. Panujący dotychczas opór do leczenia zapobiegawczego przestaje być powszechnym. Ci, którym kuracja uzdrowiskowa przywróciła zdrowie lub przyniosła choćby tylko znaczną ulgę, nakłaniają innych do pójścia w ich ślady. Frekwencja leczących się rośnie z miesiąca na miesiąc, z roku na rok.

Zaczynamy sobie coraz dokładniej zdawać sprawę, jakim dobrodziejstwem jest możność powszechnego leczenia się w uzdrowiskach. Nawet wieś, najbardziej dotąd niechetnie usposobiona do leczenia w uzdrowiskach, przełamała w sobie ten upór i garnie się do nich coraz liczniej i coraz chętniej.

Świat pracy zrozumiał, że nie należy czekać, aż choroba powali człowieka na łoże, ale że **należy leczyć się zapobiegawczo,** kiedy nie odczuwamy jeszcze żadnych dolegliwości. Organizm ludzki — to bardzo misterny i skomplikowany mechanizm. Małe kółeczko, działające niezbyt sprawnie, decyduje nieraz o zatrzymaniu się całego mechanizmu. Nie należy zatem dopuszczać do daleko posuniętej choroby i leczeniem zastosowanym w porę zabezpieczyć organizm przed dalszymi jej postępami.

W uzdrowiskach nie ma nastroju choroby i szpitala, przeciwnie — panuje radosna swoboda, gdyż ludzie poza leczeniem znajdują wypoczynek i rozrywkę, odbiegają od zwykłego trybu życia, odrywając się od codziennych trosk i kłopotów, mieszkając w pięknie urządzonych domach wypoczynkowych i leczniczych.

Każdy człowiek pracy znajdzie w uzdrowisku zdrowie i odpoczynek, by powrócić do domu, do swojego warsztatu pracy z nowym zasobem sił i energii.

Rad. Woj.

„Morze was wita" głoszą napisy w Dziwnowie

Tej treści napisy umieszczono w kilku najwidoczniejszych miejscach wyjątkowo uroczego, cichego kąpieliska nadmorskiego położonego o 24 km od bardzo już dzisiaj znanych i gwarnych Międzyzdrojów. Kąpielisko to nazywa się Dziwnów i jest istotnie prawdziwym dziwem natury, leżącym w pasie o szerokości 800 mtr. między rzeką Dziwną i morzem.

Dziwnów to raj dziecięcy. Na jednej tylko. zresztą najliczniejszej kolonii, prowadzonej przez dyrekcję Uzdrowisk Polskich przebywa w chwili obecnej ponad 800 dzieci, w ramach wspólnej akcji Ministerstwa Zdrowia, Ubezpieczalni Społecznej i Związków Zawodowych: Turnus dziecięcy trwa 6 tygodni; najbliższy rozpocznie się w dniu 15 sierpnia. Dzieci rozlokowane są w wielu domach, należących do Państwowego Uzdrowiska w Dziwnowie i otoczone troskliwą opieką lekarską i wychowawczą Największe skupisko dzieci to „Bałtyk" w którym zamieszkało około 250 dzieci. Odżywianie bardzo dobre (pięć razy dziennie)

Ponadto w Dziwnowie mieszczą się kolonie prowadzone przez TPD, ZMP oraz kolonie akademickie z Łodzi i z Warszawy.

Jeśli chodzi o pobyty w Dziwnowie dla osób nieobjętych akcją wczasów pracowniczych to kalkulują się one w ramach 700 do 800 zł dziennie od osoby (pokój z całodziennym utrzymaniem),

Do Dziwnowa przybyła ostatnio grupa 60 czeskich inwalidów, których zarząd Uzdrowiska otoczył bardzo troskliwą opieką. Inwalidzi ci w drodze wymiany kuracjuszów polskich i czechosłowackich będą przebywać w Dziwnowie przez okres 6 tygodni.

O trzy km od Dziwnowa znajduje się Dziwna — Las, gdzie przebywa obecnie w namiotach 8.000 obóz harcerzy z całej Polski.

Kto chce prawdziwego wypoczynku zdala od gwaru i zgiełku cechującego inne uzdrowiska niech jedzie do Dziwnowa, który natura obdarzyła wyjątkowo hojnie. Dziwnów położony jest na Mierzei Kamińskiej, otoczonej z południa i zachodu rzeką Dziwną a z południa morzem. Tę ciekawą panoramę nadbrzeżną uzupełnia od wschodu las iglasty, pokrywający lekko pagórkowaty teren. Obfitość zieleni i specyficzne warunki klimatyczne sprawiają, że pobyt w Dziwnowie jest pełen uroku. Nadbrzeże morskie dochodzi do 12 m npm. opadając lekko w kierunku rzeki Dziwny. Dziwnów posiada rozległą, drobnoziarnistą plażę. Do osobliwości leczniczych Dziwnowa należą źródła naturalnej solanki o właściwościach wód iwonickich.

MIĘDZYZDROJE. To duże kąpielisko morskie zwane „Ostendą Bałtyku" leży na wyspie Wolin w kotlinie, otoczonej wysokopiennymi lasami, w miejscu największego zbliżenia do zatoki Szczecińskiej.

Międzyzdroje posiadają duże pokłady borowiny, które po odbudowie łazienek będzie ściągała znaczne ilości kuracjuszy w ciągu całego roku. W tej chwili bawi w Międzyzdrojach ponad 500 Czechów. W Międzyzdrojach jest obecnie tłoczno ponad możliwości chłonne kąpieliska.

WISEŁKA Położona w odległości 9 km od Międzyzdrojów otoczona jest lasami i pięknym jeziorem. Odległość od morza 400 do 700 metrów. Odległość od jeziora 100 mtr.

MIĘDZYWODZIE leży o 3 km od Dziwnowa, posiada wysokie piaszczyste nadbrzeże, i rozległą plażę, służącą jako punkt wyjściowy pieszych wycieczek pobrzeżnych do Wisełki i ujścia rzeki Dziwny.

POBIEROWO — jest idealnym miejscem dla t.zw. wczasów rodzinnych. W pięknym sosnowym lesie na osobnych ogrodzonych parcelach znajduje się przeszło 500 domków jednorodzinnych, przeznaczonych na wczasy.

NIECHORZE — posiada wybitnie zdrowotne warunki klimatyczne ze względu na to że położone jest wśród 23 — 25 letniego lasu sosnowego najobficiej w tym okresie żywicującego.

USTRONIE MORSKIE ma już ustaloną tradycję. Cieszy się ono dużą frekwencją kuracjuszów z racji swego malowniczego położenia. Istniejące w Ustroniu łazienki z urządzeniami do ciepłych kąpieli z naturalnej wody morskiej stwarzają możliwości całorocznego sezonu. W Ustroniu spędza letnie wywczasy ponad 250 osób, reprezentujących młodzież zagranicznej Polonii.

Jest już koniec lipca. Jak nam sygnalizują z uzdrowisk Pomorza Zachodniego panuje tam piękna, nieprzerwanie słoneczna pogoda. Morze was wita. Nie zwlekajcie. Jedźcie jak najprędzej po spokój, radość i wypoczynek. **Rad.**

OGROMNYM POWODZENIEM WŚRÓD KURACJUSZY CIESZĄ SIĘ W SOLICACH ZDROJU KONCERTY ORKIESTRY Z KOPALNI BIAŁY KAMIEŃ POD BATUTĄ 21-LETNIEGO DYRYGENTA - GÓRNIKA TEODORA ŁAWNICZAKA

Jedziemy nad morze

Rozstrzygnięcie konkursu „Jak dziś kobieta osiąga pełnię życia"

Moda i ŻYCIE Nr 21

W-23

Ogniwo czy Stal?

Tym razem w Bobrku

Nie mogę zrozumieć jak Ogniwo mogło przegrać aż 5:0 z tą drużyną — oświadczył po meczu z Górnikiem Janów obecny na tych zawodach wiceprezes PZPN Kruk.

My, a razem z nami tysiące wrocławian nie możemy zrozumieć jak Ogniwo mogło przegrać z Bobrkiem i Stalą Sosnowiecką, mimo że byliśmy świadkami pechowych porażek.

WSZYSCY PO 6

Przy obecnym układzie tabeli musimy liczyć na przypadek i szczególny zbieg okoliczności, gdzie wszystkie drużyny będą posiadały po 6 punktów i zadecyduje lepszy stosunek bramek.

Ażeby tabela ułożyła się po wyżej wspomnianej myśli, Górnik Janów musi wygrać ze Stalą Sosnowiec, a Ogniwo ze Stalą Bobrek.

W pierwszym wypadku wydaje nam się, że zwycięstwo Górnika jest z góry przesądzone. Widzieliśmy we Wrocławiu obie drużyny, nie ulega wątpliwości, że zespołem lepszym jest Górnik, za którym przemawia w dodatku atut własnego boiska.

WIERZYMY W ZWYCIĘSTWO

Ogniwo wyjeżdża do Bobrka po upragniony rewanż za porażkę we Wrocławiu 0:1.

Jesteśmy wszyscy przekonani, że ta drużyna, która wygrała z Górnikiem 6:3 jest w stanie zwyciężyć Stal Bobrek nawet na ich własnym boisku. Sympatycy naszego mistrza po niedzielnych zawodach nabrali znów zaufania i liczą na ich sukces i ewentualny awans.

Ostatnie mecze w tej grupie mają specjalny charakter, bo nie jest wykluczone, że PZPN do rozgrywek finałowych dopuści wicemistrza w grupie II.

Wrocławianie chcąc się znaleźć przynajmniej na II miejscu muszą za wszelką cenę wygrać oba mecze.

Stal Bobrek jest drużyną defensywną (przekonaliśmy się o tem na zawodach we Wrocławiu), a bramkarz ich stanowi trudną zaporę do przebycia. Dużo zależeć więc będzie od gry ataku Wrocławian — który wydaje się złapał już swój „drugi oddech" — i od odpowiedniego nastawienia drużyny. Że można strzelić więcej jak jedną bramkę drużynie Bobrka przekonał nas o tem zespół Stali Sosnowieckiej.

Czekamy więc wszyscy na telefon z Bobrka. Oby tylko radosny. — (Ruk)

W KILKU WIERSZACH

W towarzyskim meczu piłki nożnej w Zakopanem „Górnik — Rymer" z Rybnika pokonał „Gwardię — Wisłę" (Zakopane) w stos. 4:3 (2:0).

Ogólnopolski turniej tenisowy rozegrany na kortach w Krynicy zakończył się zwycięstwem Buchalika (Ogniwo — Bielsko), który w finale pokonał Burdę 6:2, 6:3.

Mistrzostwa piłkarskie Bułgarii w piłce nożnej, w których uczestniczyło 10 najlepszych drużyn krajowych przyniósły tytuł mistrzowski na rok 1948/49 drużynie „Levski" (Sofia) — 33 pkt. przed drużyną Centralnego Domu Armii Ludowej CDNV — 24 pkt. i „Lokomotiv" — 21 pkt.

Najlepszy tegoroczny czas na 1 milę uzyskał na zawodach w Szwecji Aberg, przebiegając dystans 4:05,4. Czas Aberga jest zaledwie o 4 sek. gorszy od rekordu światowego w tej konkurencji, należącego do Haega. Na tych samych zawodach Lundberg w skoku o tyczce przekroczył wysokość 4,27 m, a Bengtsson przebiegł 800 m w 1:53.

Z końcem tego miesiąca upływa termin zgłoszeń do mistrzostw Europy w hokeju na trawie, które odbędą się w Pradze w czasie 1—4 września. Dotychczas udział w zawodach zgłosiły: Polska, Austria, Włochy, Izrael i Czechosłowacja.

Znany pływak francuski Georges Vallerey ustanowił czasem 1:04,9 nowy rekord Europy na 100 m stylem grzbietowym. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu o 0,4 sek. i padł na międzynarodowych zawodach w Casablance. W biegu tym Vallerey pokonał Stacka (USA), który uzyskał wynik 1:05,0.

Międzynarodowy mecz tenisowy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Na kortach ZS „Gwardja" w Bydgoszczy w dniach 5 — 7 sierpnia odbędzie się III tenisowy mecz międzynarodowy Polska — Rumunia. Zawodnicy polscy z Jędrzejowską i Skoneckim na czele spodziewani są w Bydgoszczy w dniu 30 bm. Reprezentacja rumuńska przybędzie do Bydgoszczy samolotem.

ASTMY
atakom zapobiegają:
Papierosy
Tytoń
Proszek
Herbata
od ASTMY
Zakł. Przem. Chem. Farm.
»RUTA«
Warszawa XII
Różana 9
K-2497

Porażka CDKA (Moskwa)

MOSKWA. — W rozegranym na stadionie „Dynamo" (Kujbyszew) meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR, miejscowa drużyna „Skrzydła Sowietów" pokonała CDKA (Moskwa) 1:0, przy czym zwycięska bramka dla gospodarzy padła w pierwszej połowie gry.

* * *

W drugim meczu mistrzowskim „Spartak" (Moskwa) pokonał „Dynamo" (Kijów) 3:0. Spotkanie to odbyło się na stadionie moskiewskiego „Dynamo" wobec 50.000 widzów.

Na czele tabeli rozgrywek znajduje się nadal „Dynamo" (Moskwa), które w 10 grach zdobyło 32 pkt.

Zaszczytny remis

Wczoraj w Wałbrzychu odbyło się ciekawe, towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją ogólnopolskiego zrzeszenia „Włókniarz" a reprezentacją Włókniarz — Len (Wałbrzych, Głuszyca, Strzegom) zakończone po ciekawej grze wynikiem remisowym 3:3.

Do przerwy drużyna gospodarzy prowadziła 2:1 i przy odrobinie szczęścia mogłaby z powodzeniem spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Wynik remisowy z drużyną złożoną z graczy ŁKS-u i Bzury jest dużym sukcesem dla piłkarzy dolnośląskich. (ki)

Kraje skandynawskie -- USA 104,5:78,5 pkt.

OSLO. W stolicy Norwegii rozpoczął się mecz lekkoatletyczny między zawodnikami krajów skandynawskich (Szwecja — Finlandia, Norwegia i Dania) i USA. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą Skandynawowie 104,5 — 78,5 pkt. Z ciekawszych wyników, uzyskanych na zawodach wymienić należy zwycięstwo Stranda (Szwecja) na 1500 m — 3:49,0 oraz wynik Stanfjelda (USA) na 100 m — 10,3 sek.

VII Raid Tatrzański

ZAKOPANE. W dniu 13 — 15 sierpnia odbędzie się w Zakopanem VII Raid Tatrzański. Impreza ta będzie miała charakter międzynarodowy, gdyż obok najlepszych zawodników polskich startować będą czołowi motocykliści Czechosłowacji i Węgier.

Mistrzostwa lekkoatletyczne kobiet

W sobotę i niedzielę 30 i 31 lipca br. odbędą się na stadionie „ŁKS — Włókniarz" w Łodzi lekkoatletyczne mistrzostwa kobiet na rok 1949. W ramach tej imprezy odbędą się uroczystości jubileuszowe ŁOZLA, który w tym roku obchodzi 25-lecie działalności.

Protektorat nad mistrzostwami objął prezydent miasta Łodzi Minor.

Lista zgłoszeń zawodniczek została już zamknięta. Ogólna liczba uczestniczek mistrzostw przekracza liczbę 140, w tym 25 zawodniczek z okręgu łódzkiego. Do mistrzostw zgłosiło się 24 drużyny z całego kraju. Obok gospodarzy największą liczbę zawodniczek zgłasza „Związkowiec" i „Kolejarz" (Toruń) po 14.

Na stadionie Górnika

BIAŁY KAMIEŃ (ki). Na boisku ZKS „Górnik" Biały Kamień („Julia") miała miejsce ciekawa impreza sportowa w której udział wzięli lekkoatleci piłkarze, siatkarze i bokserzy miejscowego „Górnika"; Związku Młodzieży Polskiej i P. O. „Służba Polsce" w B. Kamieniu.

W zawodach piłki nożnej bokserzy „Górnika" uzyskali wynik remisowy z teamem ZMP — „Służba Polsce".

Spotkanie bokserskie pomiędzy teamem „A" i teamem „B" zakończyło się zwycięstwem pierwszych w stosunku 12:4.

Kobiety: W biegu na 60 m — pierwszą była Stasik, w czasie 9,4; drugą zaś Bilińska 9,9.

W biegu na dystansie 500 m — pierwsze miejsce uzyskała Stasik — 1.38; drugie Kwiatkowska 1.44.

W skoku w dal — pierwsza Stasik 3,72 m; druga Kwiatkowska — 3,58 m.

Mężczyźni: Pchnięcie kulą — pierwszy Skurczyński 10,53 m; drugi — Tumiłowicz — 8,34 m.

W skoku wzwyż — pierwszy Pawłowski 1,68 m; drugi Skurczyński 1,60 m.

W rozegranych zawodach siatkówki „Górnik — Julie" pokonał drużynę ZMP w stosunku 2:0. W systemie trójkowym górnicy również odnieśli zwycięstwo nad trójką ZMP.

Zawodom przyglądało się ponad 1.500 widzów.

Kto by wiedział, gdzie przebywa **Maria Dunajewska**, żona Andrzeja, która była podczas powstania w Warszawie w schronie przy ul. Franciszkańskiej i zaopiekowała się **Busiem Adamowiczem** proszony jest dać znać Wojno Janinie z Hrubieszowa — Szpital Powiatowy.

4514

Spójnia pomaga w akcji żniwnej

Sportowcy wrocławscy na wsi

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Sportowego „Spójnia" we Wrocławiu podjął inicjatywę organizowania wyjazdów sportowców na wieś, celem wzięcia udziału w akcji żniwnej. Klub „Spójni" w Kłodzku (dawna „Nysa") urządził już dwa takie wyjazdy, połączone z pokazami gier sportowych dla miejscowych LZS-ów. Obecnie kolej przyszła na Wrocław. Wczoraj w porozumieniu z Samopomocą Chłopską i przy wykorzystaniu środków transportowych tej instytucji udali się do wsi podwrocławskich członkowie „Spójni" i Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego. Ogółem wyjechało ponad 100 osób.

Marszruta prowadzić będzie prawdopodobnie przez Trzebnicę, Oleśnicę, Syców i ośrodki PGR powiatu wrocławskiego. Pobyt na wsi i udział w żniwach zajmie trzy dni czasu, tak że sportowcy „Spójni" powrócą do Wrocławia w niedzielę wieczorem.

Należy pochwalić społeczne podejście kierownictwa i członków „Spójni" do aktualnych zagadnień i postawić je za wzór innym zrzeszeniom.

(FIK)

RADIO

30 LIPCA SOBOTA

5.15 Streszcz. wiadom.; 5.20 Konc. dla świata pracy; 6.00 Dziennik; 6.16 Muzyka; 6.30 Gimn.; 6.40 Muz.; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadom. dzien. nika por.; 7.20 Muz.; 8.20 Streszcz. wiadom. dzien.; 8.05 Lobelia Różańska i Hiacynt Pietruszka przed mikr.; 8.15 Muzyka; 8.35 „Daleko od Moskwy"; 8.55 Lok. program dnia; 11.57 Sygnał; 12.04 Wiadom.; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Melodie lud.; 13.20 Skrzynka PCK; 13.30 Muz.; 14.00 Felieton; 14.15 Muzyka słowiańska; 14.50 Muzyka popul.; 15.25 Inform.; 15.30 „Dr Oj-Boli"— aud. dla dzieci; 16.00 Sport; 16.16 Muz.; 16.30 „Zapraszamy na murawę"—aud. dla dzieci; 16.35 Sport; 16.40 „Poznajcie nasze świetlice"; 17.00 Dziennik; 17.15 Przy sobocie po robocie; 18.15 Wieczór Mickiewiczowski; 18.40 Utwory wiolonczelowe; 19.00 Dziennik; 19.15 Koncert; 20.00 „Eugeniusz Oniegin"; 20.20 Koncert rozrywk.; 21.00 Dziennik; 21.30 Muzyka; 21.40 „Teatr Eterek"; 22.00 Muzyka tan.; 22.45 Aud. liter.; 23.00 Ostat. wiadom.; 23.10 Muzyka taneczna; 23.50 Program na jutro; 24.00 Hymn.

ZAWIADOMIENIE O LIKWIDACJI

NADODRZAŃSKIEJ ODBUDOWY SP. Z O. O. WROCŁAW, ul. Wita Stwosza 33/35 postanowieniem Sądu Okręgowego, otwarto likwidację spółki nr. rap. 2636/48 i RHB/I — 12 — Karta 210 z datą 2/2. 1949.

Wzywa się zainteresowanych do zgłaszania swych pretensji na ręce likwidatora, pod adresem: **Fiebig Stanisław**, Wrocław, Komuny Paryskiej 70, m. 3 w godz. od 17—19.

K - 3133

OBIADOWE KARTY
ABONAMENTOWE

Powszechna Spółdzielnia we Wrocławiu zawiadamia Świat Pracy że **od 1 sierpnia b. r. zostały wprowadzone obiadowe karty abonamentowe, miesięczne,** które każdy pracujący, za okazaniem legitymacji Związku Zawodowego, może nabywać po zniżonej cenie 75 zł obiad popularny i 130 zł obiad klubowy. **Abonamenty sprzedaje każda gospoda.**

Jednocześnie zawiadamiamy, że zostały nowootwarte gospody spółdzielcze przy ulicach, Nowotki 13, Kuźniczej 47, Krasińskiego 16 (pl. Nankiera).

K-3144

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KAJAK dobry składak lub sztywny, dwuosobowy kupię. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Natychmiast 5022". 5022

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe nie przestarzałe kupuje Księgarnia Naukowa, Wrocław, ul Wita Stwosza 3. K-2750

MEBLE nowoczesne ładne, pianino kupimy, dobrze zapłacimy. Stalina 131 Skład mebli 4924

DOBREMU rolnikowi, rodzinnemu oddam prowadzenie 10 hektarowego gospodarstwa rolnego na dobrych warunkach. Okolice Warszawy. Zgłoszenia do Redakcji „Gospodarstwo". 4055

OKAZYJNA sprzedaż samochodu dwutonowego „Fordgas", czteroosobowego „Tatra", czteroosobowego „Dixi". Zgłoszenia „Express" Kluczborska 21. 4058

DOG jednoroczny, czystej rasy do sprzedania. Stalina 103 m. 7. 4057

WÓZEK autko sprzedam. Wrocław, Zbożowa 7 m. 2 oficyna. 5036

ZGUBY — KRADZIEŻE

SKRADZIONO 2 białe kozy, kto by wiedział o kradzieży, zawiadomić: Karłowice, Ujejskiego 32. 5039

ZAGUBIONO w Trzcińcu kartę rowerową Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, Oddział we Wrocławiu. Nr ramy 20420. 4053

ZGUBIONE dokumenty: książeczka wojskowa, legitymacja służbowa, Związków Zawodowych, Jacht Klubu, kartę ewakuacyjną na nazwisko Kobecki Julian. Zwrot do Słowa Polskiego pod Nr „4052". 4052

SKRADZIONO kartę RKU, zaświadczenie tożsamości, kartę rowerową, odcinek zameldowania, Gabryel Stanisław, Oporów, Aleja Piastów 29. 5034

SKRADZIONO zaświadczenie tożsamości, książeczkę Ubezpieczalni, książeczkę wojskową, akt ślubu, przydział mieszkaniowy, odcinki zameldowania Bunar Edward, Bunar Helena, Oporów, Aleja Piastów 29. 5035

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr 339, wydaną przez Izbę Skarbową Wrocław, na nazwisko Anna Pudełko, zamieszkała w Ząbkowicach. 4050

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr 40 na nazwisko Kosowska Anna i Nr na nazwisko Sierpińska Janina, wydane przez Inspektorat Szkolny w Środzie Śl. 4046

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną Nr 105, wydaną przez szkołę Nr 14 Iwańczyn Bogdan. 5044

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Danilewicz Michał, Łódź, Więckowskiego 72. 5045

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe Nr 072338 ser. C. nazwisko Krzykawski Henryk. 5043

ZGUBIONO pozwolenie na prowadzenie samochodów Nr 4154 na nazwisko Jaskólski Władysław, wydane przez Urząd Wojewódzki Kraków z dnia 23.V.1946 r. 5041

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zw. Zaw. Muzyków nr 6156/171 na nazwisko Jędrzejczak Władysław. 4048

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Edward i Maria Zdebiak, zam. Bogotynia 95. K-3148

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Ilnicki Jan, zamieszkały Jelenia Góra, 15 Grudnia 41, 9. K-3140

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Jelenia Góra na nazwisko Potaczek Józef, Siedlęcin 221. K-3139

ZAGUBIONO dowód osobisty, wydany przez gminę Idzików, na nazwisko Naumowicz Zygmunt. K-3137

WOLNE POSADY

NAUCZYCIELI rysunku technicznego, fizyki, instruktora świetlicowego, wychowawców internatu, poszukuje: Liceum Przemysłu Kamieniarskiego. Świdnica, pl. Lenina. Płaca w-g norm Ministerstwa Przemysłu. Przesłać odpisy dokumentów, życiorys. K-3109

POSZUKIWANA pracownica domowa. Zgłoszenia Traugutta 60/8, godz. 18 — 21. 4054

EMERYTCE oddzielne jednopokojowe za sprzątanie starszym samotnym. Zgłoszenie: niedziela, Górnicza 7/8. 4047

POSZUKUJĘ wykwalifikowaną pielęgniarkę do 6-cio miesięcznego dziecka na wyjazd do Warszawy. Zgłoszenia: Trzebnicka 11 m. 3. 5042

POTRZEBNY praktykant do księgarni. Wymagana mała matura. Zgłaszać się: Rynek 14, Księgarnia. 5040

LOKALE

WILLA za zwrotem kosztów remontu do odstąpienia. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Krzyki". 4961

NAUKA

KURS kroju damskiego Wpisy przyjmuje A. Sojkowa. Wrocław, ul. Traugutta 58 m 20 1504

RÓŻNE

ZAGINĄŁ pies wilczur, czarny, lewe ucho naderwane. Zwrot za wynagrodzeniem, Wrocław, Głogowczyka 23, Różanowski. 4056

WIOLONCZELISTA rutynowany poszukuje pracy. Wiadomość: Spiżowa 10/3. 4051

23)

ALEKSY NOWIKOW PRIBOJ

Marynarz Borodkin do późnej nocy rozmawia z bufetową Tanią. Nazajutrz wśród załogi kursują na ten temat plotki. Marynarze zgodnie potępiają postępowanie tak dotąd uwielbianej dziewczyny.

Na jej powitanie nikt nie odpowiedział ani słowa. Uderzyło ją to niemile, niemal przeraziło. Nawet dobroduszny kucharz, urzędujący dzisiaj w potwornie zatłuszczonym fartuchu, nie ofiarował jej jak zwykle swych usług, przeciwnie, odwrócił się od niej niechętnie. Wobec tego musiała sama nabrać wrzątku z kotła i postawiwszy garnuszek na kuchni czekała, aż się kawa zagotuje. A zasmolony palacz ciągnąc za rękaw cieślę Chiłkowa opowiadał demonstracyjnie głośno:

— Gdy byłem małym chłopcem, złapałem raz prześlicznego żuka. Błyszczał cudnie w słońcu jak zielone złoto. Myślałem sobie wtedy: nie ma na świecie nic piękniejszego od tego żuka. Dopiero ojciec mi wytłumaczył, że jest to najwstrętniejszy owad, lęgnący się w nawozie. I w starszym wieku często popełniamy takie błędy...

Ktoś zaklął z cicha i niepewnie, jakby po raz pierwszy w życiu wymawiał plugawe słowa. Ktoś inny zaledwie powstrzymywał wesoły chichot.

Gdy Tania ugotowała kawę i wyszła z kambuza, uszu jej doszły nigdy dotąd nie słyszane soczyste przekleństwa i głośne wybuchy śmiechu. Na rufie dopędził ją Chiłkow.

— Zaczekaj.

— O co chodzi? — zapytała zatrzymawszy się.

Cieśla stanął tuż przy dziewczynie i patrząc z ukosa na jej pobladłą twarz zapytał ostro:

— Podobno wyszłaś za mąż za Borodkina. Czy to prawda?

— A wam co do tego? — odparła Tania, z trudem hamując oburzenie.

I jakby na przekór całej załodze dodała głośno i dobitnie:

— Tak jest, wyszłam za mąż za Borodkina. Czegóż jeszcze chcecie ode mnie?

— Niczego — odburknął cieśla i odszedł przygarbiony, z głową nisko opuszczoną.

— No i cóż? — zapytali go marynarze.

Odpowiedział drżącym głosem:

— Wiadomo, cicha woda... Sama się przyznała.

Brykałow chcąc ukryć wzburzenie odezwał się ironicznie:

— A więc na nic się nie zdały twoje zabiegi, Chiłkow.

Cieśla obrzucił go nienawistnym spojrzeniem.

— Milczałbyś lepiej, ty orle o kurzym dziobie. Ciągle się przechwalał: mnie się żadna nie oprze. No i co? Zjadłeś dziurkę od obwarzanka?

Był to feralny dzień na okręcie. Wszyscy czuli się dotknięci w swych najświętszych uczuciach. Mieli wrażenie, że Tania wymierzyła im policzek, wybierając najmniej wartościowego z ich grona. Jak śmiała to uczynić? Gdyby wybrała choć Brykałowa! Wysoki, zgrabny, cieszący się powodzeniem u kobiet. A cieśla, czyż to nie jedna z głównych figur na okręcie? Przecież nie darmo dają mu oddzielną kajutę. Kucharz też nie jest byle kim. Dawniej pracował w pierwszorzędnych restauracjach i jest takim mistrzem fachu, że z brudnej ścierki potrafi przygotować najwspanialszą potrawę. A inni marynarze: jeden gra na gitarze, drugi odznacza się urodą, jednym słowem, każdy ma jakąś przewagę nad Borodkinem. A dowództwo statku — wszystko ludzie wykształceni — traktowali ją jak równą sobie — ona zaś, jakby pragnąc poniżyć całą załogę, upodobała sobie właśnie Borodkina...

Gdy Tania znowu wyszła na pokład, ktoś wrzasnął:

— Okręt nie jest na to, aby na nim prowadzić romanse! Trzeba to poruszyć na ogólnym zebraniu.

— Słusznie! Okręt to nie dom publiczny!

Złociste marzenie pierzchło bez śladu ustępując miejsca czemuś ohydnie brudnemu. Wszyscy starali się upokorzyć Tanię. Coraz wymyślniejsze przekleństwa rozbrzmiewały po statku. Bosman, stojąc na baku, przez całą godzinę wyrzucał z siebie fontannę najstraszliwszych wymysłów. Zdawało się, że śpiewa hymn na cześć wszystkich diabłów, przeklinając przy tym morze, niebo, słońce, wszystkie stworzenia, żyjące na lądzie i w wodzie. Klął i maszynę miarowo pracującą gdzieś w dole, i dym walący z komina, i cały statek w ogólności, i każdą jego poszczególną część. Oczy błyszczały mu jak fanatykowi ogarniętemu szałem, ręce wykonywały jakieś bezładne ruchy, a słowa, wychodzące z gardzieli, przypominały raczej plwociny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

eksy

Każde miasto ma swoje bilety wizytowe, punkty, które decydują o jego fizjonomii, fragmenty, które są dla niego najbardziej charakterystyczne. Dla Wrocławia najbardziej wrocławski jest Ratusz, wieża kościoła św. Elżbiety, most Grunwaldzki, Hala Ludowa, Uniwersytet.

To są — między innymi — bilety wizytowe Wrocławia.

Na niektórych z tych biletów widać kleksy. Weźmy choćby Rynek. Pyszny, dostojny Ratusz nie może się doczekać uporządkowania swego sąsiedztwa, zlikwidowania przeraźliwej szpetoty sterczących dotąd na tym placu ruin.

Albo Most Grunwaldzki...

Niedawno mój znajomy zażywał po nim przechadzki, rozkoszując się perspektywami wezbranej Odry, gawędząc przyjemnie z towarzyszką spaceru. I w pewnej chwili runął jak długi, ku nieopisanej i może trochę okrutnej radości swojej znajomej. Okrutnej, bo nawet mistrz dziesięcioboju Adamczyk w tym miejscu złapałby „zająca", a cóż dopiero najbardziej przeciętny spacerowicz.

Jak można się nie potknąć, skoro na chodniku mostu uporządkowanego, odbudowanego, wychuchanego — jedna płyta jest ruchoma, chwiejna, chuśtawkowa i w dodatku jakiś kawał blachy przy niej sterczy jak pułapka? Któż się może spodziewać na sławnym moście wrocławskim podobnej przeszkody?

Powinniśmy więcej dbać o bilety wizytowe Wrocławia. Kleksy na nich są przykre.

SUŁEK

Szkoły handlu państwowego

W kolosie przy ul. Fredry

Własny ogród na 8 piętrach nad ziemią

Prawdziwym kolosem architektonicznym Wrocławia jest P. D. T. przy ul. Fredry. Na 5.000 mtr. kw. powierzchni zabudowanej stoi 6-cio piętrowy gmach o kubaturze 167.000 mtr sześć., gdy gmach Województwa ma 120.000 a Hala Ludowa — 100.000 mtr. sześć.

Jesteśmy parę metrów pod ziemią w olbrzymiej kotłowni PDT. Kilka dużych kotłów parowych dostarcza gmachowi pary produkcyjnej i cieplnej.

Parter nie wymaga opisu, bo go wrocławianie znają.

Na I piętrze mieszczą się biura PDT. Na II piętrze stan sal przypomina nam odległe czasy gdy PDT nosiło jeszcze nazwę „Awag". Stropy sczerniałe od dymu, brak podłóg, gołe ściany bez tynków, zwisające części instalacji elektrycznej.

Sale przystosowane będą do pracy zbiorowej. Po wykończeniu robót biura PDT przeniosą się na II piętro, a na I piętrze będzie dział włókienniczy.

Przeciwieństwem II-go piętra jest piętro III. Wszystko lśni białością i nowością. Obszerne jasne korytarze, śnieżno białe lakierowane drzwi, śliski parkiet. Na piętrze tym będą miały swą siedzibę Kursy Handlu Państwowego. Są tam sale gimnastyczne, biblioteczne, wykładowe, nowoczesne łaźnie z natryskami, szatnie, itd. Dwie sale maszyn do pisania z kompletnym urządzeniem i przeszło 50 maszynami do pisania podarowanymi przez Szwecję. Sale te wybite są materiałem izolacyjnym, tłumiącym odgłos stukania. Są także specjalne pokoje do czyszczenia obuwia i na skład waliz.

— Pokoje te zaplanowaliśmy, aby uczniowie przychodzący z miasta mogli natychmiast zdejmować obuwie i zakładać pantofle. Wszystkie podłogi na III, IV, V i VI piętrze wyłożone będą parkietem woskowanym. Piętra te w całości będą zajęte przez Ośrodek Szkolenia Handlu Państwowego.

Na IV piętrze zwiedzamy nie mniej piękne i estetyczne pomieszczenia gimnazjum Handlu Państwowego.

V i VI piętro przeznaczone jest na bursy, stołówkę z kuchnią obliczoną na jednorazowe wydanie posiłków na 500 osób, aulę na 1000 miejsc siedzących, czytelnię, gabinet lekarza, gabinet dentystyczny, stację chorych na 40 łóżek itd. Zaznaczyć należy, że sale są zradiofonizowane. Ogółem O. S. H. P. posiada 21 sal wykładowych i około 40 sypialń, nie licząc sal gimnastycznych, pomieszczeń biurowych, łazienek itp.

Ciekawe rozwiązanie znaleziono w kwestii dziedzińca szkolnego. Urządzono go na dachu PDT na 32 metrowej wysokości nad poziomem ulicy.

Dyrektor Janusz Zaremba, delegat Ministerstwa poinformował nas o celach i założeniach O.S.H.P. Będzie to największa w Polsce szkoła uspołecznionego handlu państwowego. Wyjdą z niej handlowcy, którzy pracować będą w handlowych placówkach państwowych.

W pierwszych dniach października otwarty będzie kurs zawodowy dla pracowników: PDT, PCH, Centrali Tekstylnej i innych. W początkach roku 1950 zacznie się regularna nauka w 1 klasie gimnazjalnej nowej szkoły.

Na zakończenie dodajmy: — gmach PDT odbudowuje się według planów inż. arch. Gryczyńskiego. **(Jur)**

Ochłodzenie

Wczoraj nastąpiło ochłodzenie. Termometr w godzinach popołudniowych podniósł się zaledwie do 23-ech stopni.

Barometr wykazuje dalej brak stałości w układzie ciśnienia atmosferycznego i raz opada, to znowu się podnosi. Nic uprawnia to jeszcze do pesymistycznych ocen pogody w dniu dzisiejszym.

Widowiska i IMPREZY

Teatry wrocławskie

TEATR WIELKI, godz. 19,30 „Rycerskość wieśniacza" — „Paw i dziewczyna".

TEATR POPULARNY, godz. 19,30 „Wczoraj urodzony".

TEATR MŁODEGO WIDZA, w objeździe po Dolnym Śląsku.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Młoda Gwardia" (radziecki), godz. 16, 18.15 i 20,30 Jutro godz. 10,30 „Triumf młodości"

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 „Pocałunek na stadionie „czesk.), godz. 16,30, 18.30 i 20.30. Jutro godz. 10,30 „Ludzie bez skrzydeł".

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Dzieci ulicy" (włosk.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Trzeci szturm" (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Ostatnia noc" (radz.), godz. 15 i 17. Program Aktualności: Sport radziecki; Kręcimy film w górach, godz. 19, 20 i 21. Poranek jutro 10,30.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Nikt nic nie wie" (czesk), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„FAMA" — ul. Krzywoustego 286, Psie Pole, „Rosanna 7-miu księżyców" — godz. 20. (ang.)

„ŚWIETLICA FILMOWCA" — ul. Olszewskiego 58, aż do odwołania nieczynna.

FOTOPLASTIKON

ŚWIDNICKA 54

„Górna Bawaria„

Podalpejskie piękne widoki gór i dolin — Światowej sławy uzdrowiska. K-3145

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. od 9 — 22-ej „Górna Bawaria".

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87
„Mikołaja", ul. Mikołaja 46
„ „Słońcem", Traugutta 121
„Nowa Apteka", Piastowska 38

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. P. C. K., ul. Poniatowskiego 2 (tel. 34-58).

Z kroniki milicyjnej

— Na autostradzie, za II przejazdem za Kątami Wrocławskimi, samochód ciężarowy należący do firmy „Hartwig", jadący z Kalisza do Kłodzka, najechał na słup betonowy, podtrzymujący wiadukt i rozbił się.

Ofiarami katastrofy padli: kierowca, Jan Białkowski, pomocnik jego, Kazimierz Nowocierz oraz przygodny podróżny (niewiadomego nazwiska i adresu) — nieprzytomny.

Lekarz Pogotowia stwierdził stan b. groźny Nowocierza i podróżnego, przewożąc wszystkich do szpitala Św. Anny.

Przyczyna — kierowca w czasie jazdy — zdrzemnął się.

* * *

— Na rogu pl. PKWN i ul. Sądowej samochód przejechał Marię Błażejewską, szwaczkę (Grabiszyńska 67). Ogólnie potłuczoną przewiozło Pogotowie do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Kierowca zwiększył szybkość i zbiegł. (y)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

ZAMP zawiadomił członków wyjeżdżających na Centralny Obóz Szkoleniowy w Otwocku, że mają zgłosić się w lokalu ZAMP (Plac Uniwersytecki) w dniu 31 bm. o godzinie 10 — 12. Wyjeżdżający na Obóz Społeczno — Szkoleniowy winni zgłosić się 2 sierpnia o tej ósmej godzinie i w tym samym lokalu.

Dyrektor PDT, Halpern ustępuje ze stanowiska, bo powołano go do Warszawy na inne. Dyrekcję PDT obejmuje Tomasz Otto z Gliwic.

Nic nie pomagają parotygodniowe wołania mieszkańców domu nr 32 przy ul. Ha̶le Bossaka o naprawę rur kanalizacyjnych. A sytuacja mieszkańców nie jest godna pozazdroszczenia, bo wskutek pęknięcia rur, nieczystości gromadzą się w suterenach i piwnicach, zatruwając wszystkie mieszkania — nieznośnym odorem.

Gniewa się nasz Czytelnik, że tramwaje wrocławskie, przeraźliwie bywają zaśmiecane przez pasażerów. My byśmy też się gniewali, gdyby... w tramwajach były kosze na śmieci. W każdym razie trzeba śmiecić jak najmniej...

Odwołano akcję odgruzowania terenów przy Domu Kultury wyznaczoną na 31 bm. dla mieszkańców 5 obwodu. Nowy termin wyznaczony będzie 8 sierpnia na odprawie przewodniczących Komitetów Blokowych i ich zastępców. Odprawa odbędzie się w świetlicy PMS (ul. Belwederczyków 29) o godz. 18.

Zarząd Rencistów ZUS zawiadamia, że załatwienie spraw członkowskich w biurze Związku (Joannitów 14) odbywa się w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 13.

Na prośbę kierowców Automobil - Klub Polski we Wrocławiu przesunął termin zawodów „Jednodniowa Jazda Konkursowa" na 7 sierpnia. Zgłoszenia do Zawodów przyjmuje sekretariat (Boya Żeleńskiego 7b, tel 61-43) do 5 sierpnia, godz. 12 w południe.

Kierownicy referatów socjalnych we wrocławskich zakładach pracy i oddziałach Z. Z. — dziś o godz. 17-tej zbierają się na naradę w sali konferencyjnej KW PZPR (ul. Cybulskiego). — Obecność obowiązkowa.

Wszyscy członkowie Związku Zawod. Pracowników Służby Zdrowia zbierają się jutro o godzinie 10-tej rano w sali konferencyjnej ORZZ (Mazowiacka 17). Zarząd prosi o liczny udział.

Ukończyło kurs w Państwowym Zakładzie Higieny 38 nowych kontrolerów sanitarnych. Wszyscy mają być zatrudnieni na terenie województwa wrocławskiego i szczecińskiego.

Poczta wprowadziła do sprzedaży koperty listowe z wytłoczonym znaczkiem pocztowym za 15 zł. i arkusikiem papieru w kopercie. Całość kosztuje 20 zł.

Niektóre sklepy ważą towar w torbach zbyt ciężkich. Nie jest właściwe, aby składnikiem kleju był... piasek.

Poradnia gospodarstwa domowego czynna będzie od 1 sierpnia w Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Zapytania można zadawać osobiście w lokalu Spółdzielni, Rynek 31, lub przesłać pocztą.

Dzielnie wczoraj machali łopatami pocztowcy przy odgruzowaniu terenów przylegających do Domu Kultury. Pracowali funkcjonariusze umysłowi i fizyczni I Urzędu z naczelnikiem Sokołowskim na czele. Budził on podziw energią fizyczną, a dorównywał mu prawie, sekretarz Koła Związku Pocztowców, Gerhard, oraz zastępca naczelnika Lichodziejewski. Pracowano od 16 do 18. Niewiasty oczyszczały cegłę i ustawiały w bloki.

Leczenie poza kontyngentem

w sanatoriach przeciwgruźliczych

W celu usprawnienia przeciwgruźliczego leczenia sanatoryjnego, Ubezpieczalnie Społeczne będą kierowały chorych na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na leczenie poza ustalonym kontyngent miejsc do należących zakładów leczniczych:

Sanatorjum górskie b. Więźniów Politycznych w Zakopanem; sanatorium podgórskie Zw. Inwalid. Wojennych RP. w Sokołowsku, st kol. Mieroszów, koło Wałbrzycha sanatorium nizinne św. Antoniego w Ząbkowicach D. Śląsk; sanatorium nizinne Ministerstwa Zdrowia, Górne pow. Kolbuszowa; sanatorium nizinne Lubelskiego Wojew. Wydz. Zdrowia w Adampolu p. Włodawą.

Skutki pijaństwa

Wczoraj w godzinach rannych niepokój wśród przechodniów wzbudził leżący na placu Solnym mężczyzna zbroczony krwią. Śledztwo wykazało, że był to Stanisław Gałek, zamieszkały przy ul. Uniwersytetów Szwedzkich 7. Dobrze podchmielony Gałek zaczął się awanturować i demolować mieszkanie. Na krzyk domowników przybiegł z pomocą Jan Frąckiewicz — sąsiad z górnego piętra. W trakcie „uspakajania" Gałek uderzył nożem Frąckiewicza w ramię. Raniony zaczął wzywać pomocy. Przybiegł Władysław Gidymowicz, który został tak że skaleczony w plecy. Pokaleczywszy sąsiadów Gałek zaczął uciekać. Poszkodowani dogonili go jednak na placu Solnym, gdzie wzięli na nim odwet.

Zboże czeka na polach

Na żniwa!

Niedzielna wyprawa młodzieży wrocławskiej

Zarząd Miejski ZMP we Wrocławiu cementując sojusz młodzieży robotniczo - chłopskiej i doceniając znaczenie tegorocznych zbiorów zbóż wzywa wszystkich członków organizacji ZMP do wzięcia masowego udziału w wyjeździe do majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych celem okazania pomocy w żniwach.

Miejska Komenda Akcji Żniwnej ogłosiła następujący porządek zbiórki i wyjazdu, do którego musi przystosować się każdy uczestnik Akcji.

PORZĄDEK ZBIÓRKI
W NIEDZIELĘ 31. 7. 1949 r.
PUNKT ZBORNY NR 1
— PAFAWAG

Godz. 6-ta — zbiórka młodzieży Pafawagu. Wyjazd samochodami do majątków PGR nastąpi o godzinie 7-ej. Komendantem punktu jest ob. Cieśla.

PUNKT ZBORNY NR 2 —
PLAC SOLNY

Zbiórka o godz. 6-tej — młodzież Resortu Technicznego, Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i Konfekcji. Wyjazd nastąpi o godz. 7-ej. Komendantem punktu jest ob. Pistl.

PUNKT ZBORNY NR 3 —
UL. KOŁŁĄTAJA NR 16

Zbiera się młodzież DOKP o godz. 6-ej rano. Wyjazd godz. 6.20. Komendantem punktu jest ob. Kuchoiński.

PUNKT ZBORNY NR 4 —
OSTATNI PRZYSTANEK 6-tki

Zbiera się (o godz. 6-ej) — młodzież Liceum Budowlanego oraz młodzież VI Dzielnicy. Wyjazd o godz. 6.45. Komendantem punktu jest ob. Więcławek.

PUNKT ZBORNY NR 5 —
PLAC MŁODZIEŻOWY

Zbiera się (o godz. 6-ej) — młodzież Zjednoczenia Energetycznego, III Zarząd Dzielnicowy oraz IV Zarząd Dzielnicowy. Wyjazd do majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych nastąpi o godzinie 6.15. Komendantem punktu jest ob. Bożek.

PUNKT ZBORNY NR 6 —
OBOK HALI LUDOWEJ
NAPRZECIW
GŁÓWNEGO WEJŚCIA

Zbiera się młodzież Fabryki Sztucznego Jedwabiu oraz V Zarząd Dzielnicowy. Zbiórka o godzinie 6-ej. Wyjazd do majątków PGR nastąpi o godz. 6.50. Komendantem punktu jest ob. Sawczuk.

PUNKT ZBORNY NR 7 —
UL. KOŁŁĄTAJA NR 31

O godz. 6-ej zbierają się wszystkie koła I Dzielnicy ZMP. Wyjazd do majątków PGR o godz. 6.45: Komendantem punktu jest ob. Pelc.

PUNKT ZBORNY NR 8 —
PLAC KAROLA MARKSA

Zbiórka młodzieży II Dzielnicy o godzinie 6-tej. — Wyjazd do majątków PGT nastąpi o godz. 6.55. Komendantem punktu jest ob. Jadźwiński.

* * *

Komendanci punktów zbornych w niedzielę dnia 31, 7. br. wyślą do Sekcji Transportowej Miejskiej Komendy Akcji Żniwnej (ul. Świdnicka 8a II piętro) na godz. 5.30, specjalnych delegatów którzy stosownie do zapotrzebowania otrzymają auta. Na 35 ludzi zebranych na punkcie zbornym należy wysłać do Sekcji Transportowej jednego pełnomocnika.

Miejska Komenda Akcji Żniwnej poleca na każdym punkcie zbornym przygotować transparenty i szturmówki do dekoracji aut i jednocześnie prosi wszystkich członków, posiadających instrumenty muzyczne o zabranie ich z sobą.

Celem ostatecznego przygotowania akcji żniwnej, Komenda Miejska Akcji Żniwnej organizuje w dniu 30. 7. br. o godz: 17-ej w gmachu Zarządu Wojewódzkiego ZMP, II piętro, sala seminaryjna na odprawę wszystkich komendantów punktów zbornych oraz wszystkich członków Zarządów Dzielnicowych.

Wrocław stawia pomnik Gen. Świerczewskiemu

Dzisiaj o godzinie 16-tej w lokalu K.M. PZPR przy ul. Fredry 1 (sala konferencyjna II piętro) odbędzie się zebranie organizacyjne, w sprawie budowy pomnika gen. Świerczewskiego. Na zebraniu ukonstytuuje się komitet budowy. Dyrektorzy i przewodniczący Rad Zakładowych wszystkich wrocławskich zakładów pracy proszeni są o bezwzględne przybycie.

Mieszko i Bolko w Muzeum Historycznym

a izolatory — w Elektrowni

Czytelnicy „Słowa Polskiego" przypominają sobie zapewne naszą notatkę o kolekcji cennych pieczęci, dostarczonej do Muzeum Historycznego przez p. Wiktora Pelczara. Wczoraj znowu wytrwały „szperacz" odszukał w ruinach dwa metalowe nieco nadtopione posążki Mieszka i Bolka I, które złożył również w dyrekcji Muzeum.

P. Pelczar posiada też na swym koncie bardziej „prozaiczne" pozycje. Przed dwoma tygodniami znalazł i przekazał Elektrowni Wrocławskiej 700 sztuk izolatorów porcelanowych, wzamian za co dyrekcja miała mu włączyć światło. Niestety, skończyło się na obietnicach, gdyż monterzy przeprowadzili jedynie kabel zewnętrzny...

Na podwórzu p. Pelczara znajduje się również skrzynka zawierająca ok. 800 par podkówek do butów wojskowych. Znalazca przekaże je chętnie wojskowym warsztatom szewskim.

Należy nadmienić, że p. Pelczar jest 60 proc. inwalidą, a swoją działalność „odkrywczą" prowadzi z dobrej woli, całkowicie bezinteresownie. (PIK)

Artyści na Dom Kultury

Wielka rewia w Hali Ludowej

Sprawa budowy Domu Kultury ORZZ jest nam wszystkim bliska. Wszyscy spotykamy się przy ochotniczym odgruzowaniu. Robotnicy budowlani zadeklarowali 60.000 godzin bezinteresownej pracy, samochody ciężarowe przewiozą bezpłatnie gruz i materiały na przestrzeni 6.000 km. Artyści wrocławscy, nie chcąc pozostać w tyle w tym szlachetnym wyścigu — bezinteresownie oddają swoje talenty dla zdobycia funduszów na budowę.

Pierwszą imprezą artystyczną było wykonanie fragmentów „Flisa" na wolnym powietrzu przez Zespół Pieśni i Tańca ORZZ. — W ubiegłą środę tłumy słuchaczy wypełniły do ostatniego miejsca ogromną Halę Ludową, aby oklaskiwać „Wielką Rewię Artystyczną". W radosnej i niezwykle serdecznej atmosferze jaka wytworzyła się na estradzie i widowni roztopiły się nawet wątpliwości recenzenta, który jak zwykle lubi „szukać dziury w całym."

„Koncert monstre", a raczej „mieszanka artystyczna" należała do imprez, z programu których każdy może wyłowić ciekawy i smaczny dla siebie kąsek — jednym słowem „dla każdego coś miłego"! Bo usłyszeliśmy i wielką 38 osobową orkiestrę jazzową pod kierownictwem Mariana Koniecznego, która odegrała „Błękitną serenadę" Plessowa, Tango Księżycowe i Fantazje na temat „Poematu" Fiebicha i orkiestrę symfoniczną Państwowego Teatru Dolnośląskiego, która pod dyrekcją Kazimierza Bończy - Tomaszewskiego wykonała uwerturę Suppe'go i walczyk Straussa. Popularna artystka opery P. T. D. Halina Halska odśpiewała walc Caton z opery Casanowa Różyckiego i „Kwiaty z Nicei" Budaya.

Największą sensacją imprezy był występ 10 pianistów wrocławskich (ob. ob. Kocma, Kuźnica, Lazarewicz, Łoboz, Marynowski, Orzech, Piasecki, Rzepecka, Samujło, Walkowiczowa), którzy zrezygnowawszy ze swoich ambicji solistycznych w ogromnym decymecie fortepianowym odegrali pod batutą Oldricha Lapki Poloneza A-dur Chopina i „Hopaka" Mussorgskiego (nie mogę się jednak powstrzymać od wyrażenia skromnej opinii, że do Chopina wystarczyłby jeden fortepian!).

Na zakończenie balet P. T. D. odtańczył fragment „Na Kujawach" z baletu Z. Wirciaka, „Z Krakowiakiem do Wrocławia" do libretta dyr. St. Drabika. Nowy barwny układ tańców Zygmunta Patkowskiego skrzył się humorem a soliści E. Tomaszewska, Gruca i Radek wykazali pełen rozmachu temperament.

Wiele ciekawych cyfr dotyczących planów budowy i działania Domu Kultury dowiedzieliśmy się od bardzo sympatycznej pary konferansjerów artystki P. T. D. Ewy Szumańskiej i red. Tadeusza Lutogniewskiego.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Redaktor Naczelny: **Stanisław Ziemak.** F-82266 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel, Redakcji 27-55. tel, Wyd: 27-54 Red, Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13, Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada, Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odniesieniem do domu 170 złotych PKO Wrocław Nr, VIII 13-62. Druk, Sp, Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"; Wrocław; ul. Oławska 10/11.